Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kancelarjach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów sobota 22 grudnia 1934 Nr. 352 ABC

P. Prezydent dziękuje

WARSZAWA, 21. 12. (PAT). Z polecenia P. Prezydenta Rz. P. dyrektor kancelarji cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, nauki i sztuki, oraz organizacyj kulturalnych i zawodowych, zespołom szkół powszechnych, średnich i wyższych uczelni, oraz osobom prywatnym, za nadesłanie depesz gratulacyjnych z okazji 30-lecia pracy naukowej P. Prezydenta.

* *

WARSZAWA, 21. 12. (tel. wł. — G.). Prezydent Rzplitej udał się dziś do Spały na wypoczynek świąteczny, skąd powróci do stolicy 30 bm.

Wrócili z Berezy

WARSZAWA, 21. 12. (tel. wł. — G.). Decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych zostali zwolnieni z Berezy Kartuzkiej członkowie byłego ONR.: Dębowski, Andrzejewski, Pachułowski i Romanowski. Zwolniono też kilku żydowskich komunistów, między innymi niejakiego Majlocha Lewa ze Stanisławowa. Z „ukraińców" opuścili Berezę apl. adw. Michał Sawczuk i Osyp Hryculak.

Odbierać obligacje pożyczki narod.

WARSZAWA, 21. 12. (tel. wł. — G.). Wydawanie oryginałów obligacyj pożyczki t. zw. narodowej, odbywać się będzie do 1 lutego 1935 r. W myśl zarządzenia generalnego komisarza pożyczki obligacje nie podjęte przez właścicieli do tego terminu przejdą do depozytu.

Francuzi chcą eksploatować polskie szlaki lotnicze

WARSZAWA, 21. 12. (tel. wł. — G.). Polskie władze lotnicze otrzymały propozycję nawiązania komunikacji pasażerskiej na linji Paryż — Warszawa — Moskwa. Propozycję tę wysuwa francuskie towarzystwo lotnicze, które pragnęłoby eksploatować tę linję na odcinkach Praga czeska — Warszawa i Warszawa — Moskwa. Decyzja naszych władz lotniczych nie jest jeszcze znana, istnieje bowiem tendencja, aby w przyszłości komunikacja na szlakach międzynarodowych przechodzących przez Polskę eksploatowana była przez samoloty polskie.

Telegraficznie przesłał Boussac 60 zł.

WARSZAWA, 21. 12. (tel. wł. — G.). Dziś o północy mija ostateczny termin wniesienia opłaty na zażalenie zgłoszone w swoim czasie przez większość akcjonarjuszy Żyradowa przeciwko utrzymaniu sekwestru. Opłata ta wynosi zaledwie 60 zł., ale koncern Boussac'a wykazał w tej sprawie dziwną opieszałość i dopiero dziś przekazał opłatę drogą telegraficzną. Wobec tego zażalenie rozpatrzone będzie przez sąd apelacyjny zaraz po świętach Bożego Narodzenia.

BANKRUCTWO DWU FABRYK SAMOCHODÓW

PARYŻ, 21. 12. (PAT). Sąd handlowy rozpatrywał dziś sprawę zakładów Citroena i postanowił przeprowadzić likwidację fabryki pod nadzorem sądowym.

PARYŻ, 21. 12. (PAT). Sąd handlowy na posiedzeniu w dniu 20 bm. postanowił ogłosić upadłość fabryki samochodów Donnete,

Czwarty i piąty rozdział projektu konstytucji

omawiany w komisji Senatu

WARSZAWA, 21. 12. (Tel. wł. G.) Mimo, że zaledwie dwa dni dzieli nas od świąt, posłowie już wczoraj rozjechali się do domów. W Senacie obradowała jeszcze dzisiaj z niezwykłą gorliwością komisja konstytucyjna. Przedmiotem obrad był 4 i 5 rozdział projektu konstytucji, które obejmują postanowienia dotyczące Sejmu, oraz ustawodawstwa.

W dyskusji brali nadal udział tylko senatorowie BB (Loewenherz, Ochanowicz) i przedstawiciele Klubu Ludowego. Spośród tych ostatnich senator Woźnicki wygłosił dłuższe przemówienie wskazując na znaczne ograniczenia praw Sejmu w projekcie, pewne akty ustawodawcze są zastrzeżone dla Prezydenta Rzplitej i nawet nowelizacja tych postanowień nie może być przeprowadzona przez Sejm. Oprócz tego istnieje niebezpieczny przepis, że Prezydent może wydawać dekrety regulujące różne dziedziny życia państwowego, także w okresie funkcjonowania parlamentu. W ten sposób ustawy wydawane jednocześnie przez Prezydenta i przez Izby Ustawodawcze mogą być ze sobą sprzeczne i wywołać zamęt.

Z senatorem Woźnickim polemizowali senatorowie z BB. Ścisły termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony, jednakowoż przewodniczący oświadczył, że chciałby, aby się ono odbyło 7 stycznia. W kołach kierowniczych BB istnieją podobno tendencje, aby prace nad konstytucją Senatu były zakończone do połowy stycznia.

Ograniczenia w handlu bronią

WARSZAWA, 21. 12. (tel. wł. — G.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie udzielania zezwoleń na handel bronią. — Pozwolenia nie powinny być wydawane na okres dłuższy niż 3 lata. Mogą one uprawniać do handlu bronią i amunicją, lub tylko amunicją, oraz prochem strzelniczym. W pozwoleniu może nastąpić ograniczenie rodzaju broni palnej, oraz rodzaju amunicji, przyczem ma być wyraźnie określona ilość prochu strzelniczego, jaka znajdować się może w lokalu przedsiębiorstwa. Nie dozwolone jest przechowywanie broni, amunicji, lub prochu strzelniczego poza lokalem przedsiębiorstwa, oraz umieszczanie na wystawach sklepowych automatycznej lub wielostrzelnej krótkiej broni palnej. — Lokal przedsiębiorstwa musi być zbadany przed wydaniem zezwolenia. Odpowiedzialni zastępcy handlu bronią mogą być zatrudnieni tylko za zgodą urzędu wojewódzkiego.

Zmiany w prasie krakowskiej

W ostatnim czasie rozeszły się pogłoski, że „Głos Narodu" organ Ch. D. zmienił właściciela. Według tych pogłosek dotychczasowy właściciel pisma p. Burtan pertraktował od dłuższego czasu z Episkopatem w sprawie sprzedania mu pisma wraz z zabudowaniami i drukarnią przy ul. św. Krzyża 11. Pertraktacje te miały doprowadzić ostatnio do rezultatu. Z faktem tym wiąże się onegdajszy pobyt Ks. Prymasa Hlonda w Krakowie u Ks. Metropolity Sapiehy.

Likwidacja „Czasu" organu konserwatystów na terenie Krakowa została już przesądzona. Pismo to będzie ostatecznie zlikwidowane z dn. 1 stycznia i przeniesione do Warszawy.

Pismo sztandarowe T. T. S. w Małopolsce „Naprzód", zostało jak w swoim czasie donosiliśmy zlikwidowane w Krakowie, zlewając się z warszawskim „Robotnikiem". jak słychać, po śmierci b. nacz. redaktora „Naprzodu" p. Haeckera władze partyjne P. P. S. noszą się z zamiarem zupełnego zlikwidowania „Naprzodu", który dotąd przychodzi do Krakowa z Warszawy pod niezmienionym nagłówkiem, jednak w mutacji „Robotnika".

Sjonistyczny „Nowy Dziennik" miał otrzymać znaczniejszy zasiłek od zagranicznych organizacyj żydowskich. Pomoc finansowa pozwoliła mu na obniżenie prenumeraty, szeroką akcję propagandową pisma wśród czytelników żydowskich i wzmożenie kampanji publicystycznej.

—x—

Czy min. Jewticz zdoła utworzyć gabinet?

BIAŁOGRÓD, 21. 12. (PAT). Rozmowy Jewticza z opozycją nie dawały dotychczas rezultatu. Rozbijały się głównie o warunki opozycji, która domaga się zmiany ordynacji wyborczej i zwołania nowej Skupczyny. Dziś od rana min. Jewticz dalej prowadził rozmowy i doszedł do pewnego porozumienia, jeżeli nie zasadniczego, to przynajmniej formalnego. Opozycja nie chcąc i niemogąc przedłużać 3-dniowego kryzysu rządowego, zgodziła się desygnować pewnych ludzi do gabinetu przejściowego, kontynuując pertraktacje zasadnicze.

Gabinet taki, którego lista jest już ustalona, byłby prowizoryczny. Prezydjum rady ministrów i sprawy zagraniczne objąłby Jewticz, wojsko gen. Żywkowicz, finanse Stojanowicz, a Popowicz, dotychczasowy ban Serajewa, objąłby resort spraw wewnętrznych.

Według kół politycznych, nominacja ma być podpisana w najbliższych godzinach. Z drugiej strony jednak, w kołach dziennikarskich obiega pogłoska, że w łonie regencji istnieje rozbieżność zdań co do obecnej listy i mogą zajść takie komplikacje, że Jewticz musiałby zrezygnować z misji utworzenia gabinetu.

BIAŁOGRÓD, 21. 12. (PAT). Jewticz oświadczył, że nowy gabinet złoży przysięgę na ręce regentów dziś o godzinie 17-tej.

Zatwierdzenie prezydjum m. Lwowa

WARSZAWA, 21. 12 (tel. wł. G.) Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził wybór na prezydenta Lwowa p. Wacława Drojanowskiego. Zatwierdzeni również zostali wiceprezydenci p.p. Ostrowski, Weryński i Chajes.

Ulgowa rozmowa telef. z... Egiptem

LWÓW, 21. 12. (PAT). Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadamia, że w ruchu telefonicznym między Polską a Brazylją, Egiptem, Palestyną, Sjamem Syrją i Wenezuelą via Berlin wprowadza się w okresie świątecznym od 2 grudnia do 6 stycznia 1935 r. włącznie rozmowy ulgowe przy zastosowaniu nast. warunków: 1) długość rozmowy nie może przekraczać trzech minut, 2) opłata za rozmowę wynosi 50 proc. normalnej stawki taryfowej, 3) za rozmowy z określoną osobą, które nie doszły do skutku z winy zgłaszającego rozmowę, pobiera się pełną opłatę za zawiadomienie (raport charge).

Memorjał Zw. Nauczycieli o art. 119 Konstytucji

WARSZAWA, 21. 12. (tel. wł. — G.). Sanacyjny Zw. Nauczycielstwa Polskiego złożył komisji konst. Senatu i Ministrowi W. R. i O. P. memorjał w sprawie utrzymania bezpłatności szkoły powszechnej.

Autorowie memorjału zwracają uwagę, że brak w projekcie konstytucji dawnego art. 119, mówiącego o bezpłatnej nauce, może się odbić ujemnie na powszechności nauczania i proszą o włączenie tego artykułu do nowej konstytucji. Memorjał wyraża dalej obawy Związku co do przyszłości szkolnictwa powszechnego, twierdząc, że w pewnych „sferach reakcyjnych" (!?) zaznacza się stanowisko wrogie szkole powszechnej. Sfery te gotowe są interpretować niedomówienia konstytucji na niekorzyść samego obowiązku nauczania.

Pomyślny horoskop rozmów min. Simona

PARYŻ, 21. 12. (PAT). Jak wiadomo minister Simon udaje się na okres świąteczny do Cannes. Dzienniki francuskie podają w związku z tem, że minister angielski skorzysta z przejazdu przez Paryż i spotka się z premjerem Flandinem i min. Lavalem, z którymi według „Petit Parisien" nie miał jeszcze sposobności konferować. Rozmowy te odbyłyby się w sobotę przy bardzo pomyślnych horoskopach, jak zapewnia ten dziennik i przyniosłyby wielkie korzyści w przededniu wydarzeń w miesiącu styczniu przyszłego roku. „L'Oeuvre" przewiduje, że ministrowie Simon i Laval rozmawiać będą również na temat ostatnich wynurzeń prez. Roosevelta w kwestji wolności mórz.

Urlopy dla głosujących w Zagłębiu Saary

SAARBRUECKEN, 21. 12. (PAT). Według doniesień Niem. Biura Inf. minister spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus wydał zarządzenie, na mocy którego wszyscy uprawnieni do głosowania podczas plebiscytu w Zagłębiu Saary urzędnicy, pracownicy i robotnicy, powinni otrzymać specjalne urlopy w dniu 13 stycznia 1935, przyczem urlopy nie mogą być zaliczane do urlopów wypoczynkowych, oraz muszą być zapłacone.

Budżet francuski przewiduje deficyt

PARYŻ, 21. 12. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Senat kontynuował dyskusję nad budżetem. W wyniku obrad uchwalono ogólne cyfry budżetu, które przedstawiają się następująco: wydatki 47.767.990.086 fr., dochody: 46.991.598.230 fr. Przewaga wydatków nad dochodami wynosi 775.691.856 fr. Od cyfry tej należy odjąć 308 milj. fr. pochodzących ze zmniejszenia indemnizacji. W ten sposób rzeczywisty deficyt wyniesie 467.691.856 fr. Całość projektu budżetu została przyjęta 284 głosami przeciwko 11.

Zapowiedź przesilenia gabinetowego w Hiszpanji

MADRYT, 21. 12. (PAT). Jakkolwiek przewodniczącym trybunału gwarancji konstytucji wybrany został Fernando Gasset, kandydat rządowy, to jednak premjer i większość rządu są niezadowoleni z przebiegu głosowania, gdyż 11 członków partji agrarnej głosowało na innego kandydata. Niezależnie od tego agrarjusze zajęli stanowisko opozycyjne wobec ministra oświaty, wskutek czego **gabinet jest, zdaje się, nie do utrzymania.** Jeśli okoliczności nie ulegną zmianie, to Hiszpanja stanie w obliczu poważnego przesilenia gabinetowego.

Min. Beck w drodze do Danji

BERLIN, 21. 12. (PAT). Minister spraw zagranicznych Beck wraz z małżonką w drodze do Danji przejechał o godz. 8 rano bez zatrzymania się przez Berlin. Minister Beck udaje się do Kopenhagi w charakterze prywatnym i będzie gościem posła R. P. Sokolnickiego.

Projekt reorganizacji sejmu litewskiego

BERLIN, 21. 12. (PAT) „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, iż kongres Tautininków, który ma się zebrać w dniu 5 stycznia 1935, rozpatrzy projekt reorganizacji sejmu litewskiego.

Najsilniejsze poparcie posiada projekt utworzenia przedstawicielstwa opartego na zasadach korporacyjnych na wzór obecnego parlamentu włoskiego.

Abraham Kapłan nie chce wracać do Moskwy

BERLIN, 21. 12. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi z Moskwy, że rząd sowiecki wezwał do Moskwy jednego z wybitniejszych współpracowników sowieckiego towarzystwa handlu zagranicznego w Urugwaju, Abrahama Kapłana, który miał przedstawić sprawozdanie ze swej działalności. **Kapłan odmówił jednak powrotu do Moskwy. Według oświadczenia kół moskiewskich, Kapłan przywłaszczył sobie pieniądze skarbowe, w sumie 200.000 pesetów.**

Polsko - łotewska umowa o ubezp. społecznych

RYGA, 21. 12. (PAT). Wczoraj podpisana została w Rydze polsko - litewska umowa o ubezpieczeniach społecznych **równająca obywateli obu państw w zakresie opieki społecznej.**

Jednocześnie obie strony uzgodniły między sobą sprawę traktowania obywateli polskich i łotewskich, co ma szczególne znaczenie dla robotników polskich pracujących sezonowo w okresie letnim na Łotwie.

Podziękowanie

WSZYSTKIM, którzy w ciężkich dla nas chwilach śmierci ś.p. DR. WŁODZIMIERZA MOCHNACKIEGO, pospieszyli ze słowami współczucia i pociechy, składamy serdeczne podziękowania.

32596 RODZINA

LIMA 21. 12. (PAT) Na skutek konfliktu pomiędzy ministrem finansów a kongresem, **gabinet Peruwiański podał się do dymisji.**

Mussolini za porozumieniem między państwem a Kościołem

„Osservatore Romano" zwraca uwagę na ciekawy artykuł, jaki ogłosił ostatnio Mussolini na temat stosunków między kościołem i państwem. Historja poucza — twierdzi Mussolini, — że za każdym razem, **gdy państwo wchodziło w konflikt z religją musiało w walce takiej ulec.** Jedno państwo może pokonać drugie, gdyż staje wobec rzeczywistości materjalnej, którą można atakować i zwyciężać, kiedy jednak przeciwnikiem jest religja, niemożliwem staje się wynalezienie wyraźnego i określonego celu ataku. Najzwyklejszy opór bierny duchowieństwa i wiernych wystarczył, by najgwałtowniejsze ataki państwa obrócić w niwecz. Jako przykłady cytuje Mussolini próżną walkę Bismarcka z katolicyzmem oraz Napoleona, o którym mówi, iż jednym z największych jego błędów była brutalność z jaką Napoleon występował wobec Watykanu i papieża. Twierdzi następnie Mussolini, że w Głowie jego nigdy nie powstała **dzika myśl stworzenia religji państwowej.**

Dwa są jedynie logiczne stanowiska, jakie państwo może zająć wobec Kościoła: albo nie uznawać go oficjalnie jednocześnie tolerując, jak się dzieje w Stanach Zjednoczonych, albo wejść z nim w stosunki uregulowane konkordatem. Ta ostatnia metoda wydała w Italji rezultaty jak najlepsze: Po pokojowem usunięciu kontrowersyj, nic dziś nie zakłóca pokoju życia świeckiego i religijnego w Italji, i między obu potęgami, mającemi na celu wspólne dobro społeczeństwa, zrodziła się **życzliwa współpraca.** Polityka państwa totalnego w ujęciu faszystowskiem bynajmniej nie wyklucza **uznawania suwerenności Kościoła w sferze jego specyficznej działalności.** Zdarza się wprawdzie, że w pewnych dziedzinach dążenia Kościoła spotykają się z dążeniem państwa, fakty te jednak wskazują, jak pożądaną jest współpraca, jak łatwo jest osiągalną i płodną w następstwa. Jak niezrozumiałem byłoby zebranie kardynałów, omawiających kaliber armat lub tona z pancerników, podobnie bezsensownym byłby gabinet ministrów, w którym dyskutowanoby o teologji i dogmatach religijnych. Mussolini przypomina wkońcu swe oświadczenie, że ktokolwiek zrywa jedność religijną kraju lub wprowadza w nią zamieszanie, popełnia zbrodnię obrazy narodu.



Codziennie jeden samolot myśliwski

powiększa stan niemieckiego lotnictwa wojskowego

STRASBURG, 21. 12. (PAT). Strasburska „Republique" podaje interesujące szczegóły o zbrojeniach niemieckich. Według tych informacyj fabryka Shneidera w palatynacie bawarskim, która ostatnio zajmowała się produkcją części drewnianych dla szczotek i mioteł otrzymać miała **zamówienie ministerstwa Reichswehry na 200.000 kolb do karabinów.** W związku z tem fabryka powiększyła wydatnie personel robotniczy. Fabryka wyrobów metalowych Bingwerke w Norymberdze, która dotychczas zajmowała się produkcją sprzętu kuchennego, przejść miała na produkcję broni.

W odległości 20 klm. na zachód od Berlina nad rzeką Hawel, oddziały służby pracy **zatrudnione są rzekomo obecnie przy niwelacji terenu przeznaczonego na lotnictwo wojskowe.** Dostęp do tego miejsca jest strzeżony przez warty. W budowie znajdują się ponadto **dwa nowe lotniska wojskowe na terenie marchji brandenburskiej.** Jedno lotnisko w Selhow, zaś drugie pod Frankfurtem nad Odrą, niedaleko wsi Tutow. Na Pomorzu pruskiem znajduje się na ukończeniu lotnisko posiadające 12 hangarów mogących pomieścić po 7 samolotów każdy. Dalsze 12 hangarów ma być wykończone w tym roku. Niedaleko Treuenbritzen w odległości 70 km. na zachód od Berlina, otwarto niedawno lotnisko wojskowe, wyposażone w podziemne hangary ukryte pod lasem. W hangarach tych **mieścić się ma 160 aparatów wojskowych.** Firma Adlerwerke we Frankfurcie nad Menem produkuje obecnie **samoloty myśliwskie typu Röhr i dziennie wypuszcza jeden samolot.**

Samolot pastwą płomieni

KAIR, 21. 12. (PAT) Samolot holenderski KLM, o którym po wystartowaniu z Kairu brak było przez kilkanaście godzin wiadomości, odnaleziony został przez wojskowe samoloty brytyjskie na zachód od Rutbah.

Według nieurzędowych informacyj, **samolot padł pastwą płomieni.**

KAIR, 21. 12. (PAT). Donoszą z Bagdadu, że samolot holenderski KLM, znaleziony został zwęglony w odległości 10 mil od Rudbah. **Wszyscy pasażerowie zginęli.** M. in. śmierć ponieśli: magnat holenderski Kort, oraz dyr. agencji prasowej Annet.

Japonja powiększy swą flotę?

LONDYN, 21. 12. (PAT). Reuter podaje z Tokie, że ambasador japoński w Londynie otrzymał polecenie poinformowania rządu brytyjskiego, że zasada rzeczywistego parytetu morskiego nie może ulec zmianie. Ambasador ma zapytać rząd brytyjski, czy Anglja skłonna jest uznać tę zasadę i uchwalić redukcję tonnażu do poziomu, który osiągnie marynarka brytyjska w roku 1936, tj. 1.250.000 tonn wobec 770.000 tonn marynarki japońskiej. Jeśli odpowiedź będzie przecząca, to **Japonja będzie musiała powiększyć swą flotę o 500.000 tonn,** co sprzeczne byłoby z duchem rozbrojenia. W razie zgody W. Brytanji, Japonja skłonna będzie przyjąć formułę przewidującą wzajemne informowanie się obu rządów o programie budowy jednostek morskich, przyczem informacje podawane byłyby dobrowolnie.

TOKIO, 21. 12. (PAT). **Nota rządu japońskiego** w sprawie wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego, **przesłana będzie w sobotę** na ręce ambasadora Japonji w Londynie, Saito.

Barbarzyńskie zniszczenie statuy Matki Boskiej z XVIII w.

MEKSYK, 21. 12. (PAT). W miejscowości Cuernavaca w stanie Morelos nieznani sprawcy **zniszczyli wczoraj słynną statuę Matki Boskiej gwadelupskiej pochodzącej z 1772 r.**

Ludność okoliczna jest bardzo wzburzona, gdyż Matka Boska gwatelupska **czczona była jako opiekunka Meksyku.** Do miasta napływają tłumy ludności.

SEKWESTRATOR SĄDOWY OBEJMUJE URZĘDOWANIE W WARSZ. ELEKTROWNI

WARSZAWA, 21. 12. W związku z decyzją sądu okr. o nałożeniu sekwestru na elektrownię warszawską, p. Alfons Kühn obejmuje dzisiaj urzędowanie jako sekwestrator sądowy. **Pełnomocnicy francuskiego T-wa Elektryczności zapowiedzieli wniesienie zażalenia do sądu apelacyjnego, co jednak nie wstrzymuje wykonania decyzji sądu okr. Dochody przez czas trwania sekwestru składane będą do depozytu sądowego lub, za zgodą stron, na oprocentowanie we właściwej instytucji finansowej.**

Ostrzeżenie!

Ponieważ niektóre sklepy sprzedają proszki od bolu głowy i „aspirynę", ostrzegamy, że proszki te są niewiadomego pochodzenia i mogą być szkodliwe dla zdrowia.

Proszki powyższe jako leki, należy w interesie zdrowia nabywać wyłącznie w aptekach, które odpowiadają za tożsamość i jakość.

Związek Aptekarzy Lwowskich.

ś. † p.

Dr. ZYGMUNT HOŁOBUT

Wiceprezes Sądu Okręgowego w Samborze

Podpułkownik Wojsk Polskich w stanie spoczynku

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 19-go grudnia 1934 r., przeżywszy lat 61

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę, dnia 22-go grudnia b. r., o godzinie 1-ej popołudniu, z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Żona, Dzieci i Brat.

Lwów, dnia 21. grudnia 1934. 32579

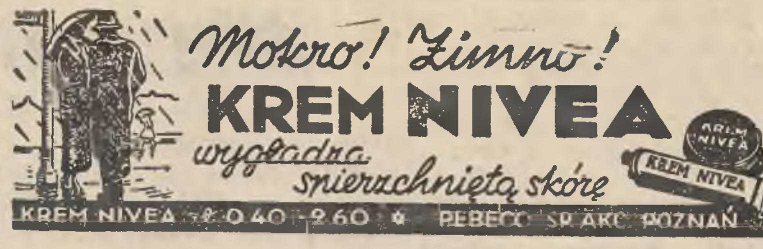
Chleb i oświata w Sejmie

Trybuna sejmowa służy przynajmniej dla przedstawienia publicznego potrzeb i skarg ludności Niestety organizacja urzędowej służby sprawozdawczej uniemożliwia dokładniejsze przedstawienie obrad plenarnych Sejmu i jego komisji, zwłaszcza jeśli chodzi o przemówienia posłów niezawisłych, a ponadto opinja publiczna mało się interesuje dzisiejszym Sejmem, nie wierząc w niezawisłość sądu i głosu jego większości. Wszystkie decyzje o sprawach państwa zapodają przecież poza Sejmem.

Padły jednak w ciągu tych kilkunastu dni słowa, które powinny znaleźć posłuch szeroko i wysoko. Po raz pierwszy stwierdzono z trybuny sejmowej straszliwe zaniedbania państwa w dziedzinie ochrony ludności przed powodzią. Niektóre ustępy z rewelacyjnej mowy p. Rymara podajemy gdzie indziej. Wstyd poprostu przyznać, że zaborcza Austrja może uchodzić dla naszych polskich rządów za wzór narazie niedościgniony — w spełnianiu tej zasadniczej funkcji państwowej, jaką jest ochrona pracy ludzkiej przed klęskami elementarnemi. Jeszcze bardziej przykra — nietylko dla władz, ale dla naszego polskiego sumienia — była mowa posła chłopskiego p. Madejczyka, który opowiadał, jak w niektórych miejscowościach akcję ratunkową na rzecz ofiar powodzi wyzyskiwano bezwstydnie dla reklamy obozu sanacyjnego. „Prezesi powiatowi BeBe — mówił p. Madejczyk, cytując szereg przykładów — mieli w rękach rozdział wszystkich zapomóg; zrobiono to po to, żeby tych ludzi pokazać w oczach biednej ludności jako dobroczyńców, jako tych, którzy śpieszą z pomocą. Byli to tylko dobroczyńcy z cudzej kieszeni“. Wiemy, że władze centralne publicznie zdezawuowały to żerowanie na ludzkiem nieszczęściu, jednak mimo to, w wielu wsiach, gdzie zgłoszono do wyborów gromadzkich listę niezawisłą, odmawiano dalej deputatów żywnościowych dla powodzian, lub uzależniano ich wydawanie od zmiany listy. „Niech sobie pójdą po żywność do Pragi“ — oświadczono w Wilkowicach pow. tarnowskiego włościanom, którzy zgłosili listę ludową. A przecież na tę żywność złożyły się ofiary całego społeczeństwa, które mimo zubożenia zebrało prawie 10 milj. zł. Zaiste, ci sanacyjni gorliwcy, którzy ludzi półobłąkanych z powodu nieszczęścia traktują w tak wyrafinowanie nieludzki sposób, którzy ludziom umierającym z głodu sprzedają kawałek chleba publicznego za cenę kartki wyborczej, winni spotkać się ze specjalnie hańbiącą i egzemplaryczną karą.

Zaczęto sesję dyskusją o chlebie, skończono na oświacie. I tej także w Polsce brakuje. Minister stwierdził, że 587 tys. dzieci w wieku szkolnym nie może korzystać z nauki szkolnej. Budżet oświaty zniżono o 18 milj. zł. Nałożoną będzie na obywateli specjalna opłata szkolna. Prawie nie mówiono o tragicznym losie młodzieży uniwersyteckiej, o młodzieży kończącej szkoły średnie, o usuwaniu akademików z uczelni z powodu niewpłacenia opłat, zbyt wysokich. U progu życia młodzież staje zniechęcona i rozczarowana. Wraca do domu, by powiększyć armię zrewoltowanych. Na szczęście — o ile to szczęściem nazwać można — rok obecny i następne przywiodą do bram wszechnic roczniki wojenne, a więc liczebnie znacznie uszczuplone. Tragedję tych, którzy już studjują i to jakże często przymierając z głodu, powiększa jeszcze niesprawiedliwość wobec nich stosowana przy przyjmowaniu na posady. Już nie wspominamy o tej drodze ku wschodowi, którą jadą niektórzy z nich za przestępstwa przez żaden sąd niestwierdzone. Żaden z posłów nie miał odwagi bronić Berezy — pisaliśmy przed kilku dniami. Dziś musimy dodać, że znalazła się zato kobieta, która tę apologię wygłosiła...

Dyskusja nad budżetem Min. Oświaty nie otwiera pocieszających widoków. Materjalnie, a pod wielu względami i moralnie szkoła nasza znajduje się w marazmie.



LONDYN 21. 12. (PAT) Centralna rada właścicieli kopalń węglowych **ratyfikowała** angielsko-polski układ węglowy.

Usunięcie z probostwa ks. posła Jaworskiego

ZASŁUGI KS. JAWORSKIEGO DLA PARAFJI. — JEDYNY KSIĄDZ STARO-RUSIN W POWIECIE. — POWÓD USUNIĘCIA: PRZEKONANIA NIEUKRAIŃSKIE. — DELEGACJA PARAFJAN U KS. BISKUPA BUCZKI I KS. METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. — CZY W GABINECIE KS. METROPOLITY JEST „WIELKI CZARNY PIES“?

Łopatyn, w grudniu.

W wiadomościach archieparchjalnych z dnia 15 listopada wezwał greko-kat. ordynarjat we Lwowie ks. Józefa Jaworskiego proboszcza w Laszkowie i posła na sejm — do rezygnacji z probostwa w Laszkowie, pow. Radziechów. Jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość ta na społeczeństwo tutejsze i poruszyła niem do głębi.

Co właściwie zaszło? pytali się Polacy i Rusini, co mogło dać greko-kat. ordynarjatowi powód do tak wyjątkowego zarządzenia? Czy ks. Jaworski popełnił jakąś malwersację, czy dopuścił się jakiegoś czynu karygodnego? Co to za dekret „Maxima cura“, pytali się jedni i drudzy, szukając wyjaśnienia u czynników obeznanych z prawem kanonicznem?

Bo ks. Jaworski od lat 23 pracuje w tut. powiecie najpierw jako proboszcz w Krzywem, a obecnie od lat 13 jako proboszcz w Laszkowie i nigdy nie słyszało się by popełnił coś takiego, co greko-kat. ordynarjatowi mogłoby dać powód do usunięcia go z probostwa.

Ks. Jaworski cieszy się doskonałem zdrowiem, jest powszechnie lubiany, odbudował budynki gospodarcze na probostwie w Laszkowie, nabył w drodze zamiany za serwitut opałowy 70 morgów lasu dla probostwa, postawił cerkiewkę w Podbatyłowie i jako doskonały mówca i gorliwy duszpasterz rządzi parafją ku ogólnemu zadowoleniu. Jedna tylko mogła być przyczyna — jego lojalne stanowisko wobec Państwa i **jego przekonania nieukraińskie.**

Ks. Jaworski jest istotnie wśród kleru grek.-kat. naszego powiatu białym krukiem i **jedynym księdzem Starorusinem na cały powiat.** — Gdy się weźmie pod uwagę działalność całego szeregu **kapłanów grek.- kat., których dzieci za działalność antypaństwową zasądzono na wysokie kary:** w jednym wypadku od 2 do 6 lat, w drugim 6 lat, gdy się zważy, że w jednej z pobliskich wiosek Łopatyna urzęduje ksiądz którego córka też została zasądzona na dwa lata, a on sam niedawno temu zasądzony został na miesiąc kary aresztu i 500 zł grzywny, w innej wiosce zaś syn ks. proboszcza został zabity przy napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim, a w jeszcze innej wiosce miejscowy proboszcz Ukrainiec ciągle procesuje się z parafjanami, tak, że na dobrej furze nie wywiózłbyś z miejscowego sądu, akta sądowe tego księdza, do którego nawet strzelano, któremu kilkakrotnie na probostwie szyby wybijano, a do którego nie zastosowano dekretu „Maxima cura“ — to każdemu bezstronnemu obserwatorowi musi mimowoli nasunąć się podejrzenie, że w zarządzeniu grek.-kat. ordynarjatu odnośnie ks. Jaworskiego nic innego lecz **tylko moment polityczny odgrywał decydującą rolę.**

Nic dziwnego tedy, że z powiatu radziechowskiego **ruszyła delegacja** złożona z 8 poważnych gospodarzy, by u św. Jura **założyć energiczny protest przeciw zarządzeniu ordynarjatu.** — Skład tej delegacji był następujący: Bielański Jan, zastępca burmistrza miasta Łopatyna, Pidhaniuk Mikołaj naczelnik gminy w Laszkowie, Filipczuk Łukasz, radny z Laszkowa, Kostek Bazyli radny z Hrycowoli, Popławski Mikołaj, radny z Zawidcza, Szlus Jan radny z Uwina, Bojarczuk Jan, radny z Uwina, Maćków Dmytro członek spółdzielni z Baryłowa.

Dnia 11 12. delegacja **została przyjęta przez ks. sufragana dr. Buczkę i ks. metropolitę Szeptyckiego.**

Imieniem delegacji zaprotestował Popławski, delegat z Zawidcza najpierw u ks. dr. Buczki zaznaczając, że wezwanie do rezygnacji ks. proboszcza Jaworskiego z probostwa jest aktem politycznej nagonki i niema nic wspólnego z jego charakterem jako proboszcza bo „łuczszoho świaszczenyka nema i ne może buty“.

Ks. Buczko biorąc do ręki memorandum podpisane **przez wszystkich bez wyjątku parafjan, protestujących w ostrych słowach** przeciw zarządzeniu grek.-kat. ordynarjatu — był wystąpieniem tej delegacji **okropnie zmieszany i wzburzonym głosem kazał mówcy opuścić swoją kancelarję.** — „Sława Isusu Chrystu, diakuiu wam za taku audjencju, nema nichde sprawedliwosty“ — rzekł spokojnie mówca i opuścił mieszkanie biskupa. — Ten widząc, że doprowadził do takiego incydentu zmitygowawszy się polecił delegacji udać się do samego metropolity, twierdząc, że sprawa ta spoczywa w jego rękach — dodając, by do ks. metropolity udało się tylko dwóch delegatów a ci **dwaj by nie mówili zbyt głośno, „bo tam je takyj wełykyj czornyj pes, kotryi kydaje sia i może was wkusyty“**

Ks. metropolita przyjął delegację spokojnie, oświadczając jej, że **sprawa jest w toku i nie przesądza jej wyniku. — Czarnego psa delegacja nie widziała,** a co powiedzenie ks. Buczki miało znaczyć, to pozostanie narazie tajemnicą św. Jura.

Jako bezstronny obserwator pracując od lat 30 na terenie Małopolski wschodniej konstatuję ze smutkiem: — cerkiew grek.-kat. **jest chora na baccillus ucrainicus** i ztej choroby — zdaje mi się — nie wyleczy jej i sam Rzym po mimo częstych wizytacyj przez swoich delegatów jak ostatnio ks. Hudeczka, a przed nim ks. Genocchi.

P. B.

Echa dnia

Zydowska „kryuda“

Żydzi już dawno prześcignęli przedwojennych Rusinów w umiejętności skarżenia się na różnego rodzaju „krzywdy“, które ich spotykają. Poseł Rotenstreich w dyskusji sejmowej powiedział:

> Społeczeństwo żydowskie powołało przed laty do życia Kasy Bezprocentowych Pożyczek w Polsce. Takich Kas jest w Polsce 300. **Około 14.000 rodzin żydowskich korzysta w tych Kasach z bezprocentowych pożyczek.** Kasy te spełniają specjalną misję wśród drobnych kupców i rzemieślników. Udzielają pożyczek na narzędzia pracy, na ulepszenie warsztatów pracy, przez co spełniają misję konstruktywną wśród ludności żydowskiej.

Jeżeli przyjmiemy, że każda z tych rodzin, korzystających z bezprocentowego kredytu, liczy tylko 5 osób — co przy znanej rozrodczości żydowskich wastw niższych wcale nie jest za wiele — to okaże się, **że 700.000 Żydów, czyli więcej niż jedna czwarta ludności żydowskiej w Polsce, od lat podtrzymywana jest sztucznie w walce z chrześcijańskim elementem rdzennym. Żydzi zagraniczni dają na ten cel miljony dolarów.** P. poseł Rotenstreich uważał jednak za stosowne powiedzieć:

> Mamy prawo żądać, aby subwencja państwowa dla Kas Bezprocentowych Pożyczek w Polsce została podwyższona **do sumy 500.000 zł. rocznie i aby wypłacenie subwencji zostało rozłożone przynajmniej na 4 raty rocznie.**

A ileż w takim razie powinna otrzymać od rządu — we formie pożyczek bezprocentowych — ludność polska? A nie otrzymuje nic! nic! nic! P. Rozenstreich rzucił wprawdzie pod adresem Polaków: dlaczego nie zakładacie kas bezprocentowych, ale z tego nie wynika, żeby do czasu powstania takich kas, pieniądze mieli brać wyłącznie Żydzi.

Gdzie podziać Żydów?

Inny żydowski przedstawiciel w Sejmie, pos. Sommerstein, w przemówieniu swojem skarżył się na antysemityzm oficjalnego wydawnictwa szkolnego, w którem znalazł się:

> przedruk artykułu Stanisława Rostworowskiego p. t. „Z listu do żony z pola walki“, w którym m. in. pisze: **„Wyszedł w nocy rozkaz ataku na Lidę. Trzeba było zdobywać miasto w którem bronili się bolszewicy i Żydzi“.**

Dziwne pretensje pos. Sommersteina. A cóż miał ten nieszczęsny autor zrobić? Gdzie podziać Żydów walczących z Polakami w Lidzie, skoro rzeczywiście tam byli? Czy prawda historyczna Żydów nie obowiązuje?

„Ukraińcy“ o Administraturze Apostolskiej na Łemkowszczyźnie

W lwowskiem „Dile“ ukazał się obszerny artykuł, oceniający utworzenie Administratury Apostolskiej na Łemkowszczyźnie:

> „...wyodrębnienie i uzależnienie bezpośrednio od Watykanu części ukraińskiego kościoła to terytorjum jest krokiem — w następstwach — czysto politycznym, choć motywy tego kroku były nie-



polityczna, religijne. — Posunięcie to sprzeciwia się zasadniczo narodowo-religijnym dążeniom ukraińskiego narodu i dlatego jest błędne. Za błąd uważamy — jak i całe zresztą ukraińskie społeczeństwo — każde takie posunięcie władz kościelnych wobec wiernych Ukraińców, które wchodzi w kolizję z narodowemi interesami tych wiernych. **Niedobrze jest — myślimy — stwarzać takie sytuacje, gdzie uczucia narodowe mogłyby wchodzić w konflikt z religijnemi".**

Zwolennikom odrębności administracji kościelnej na Łemkowszczyźnie również chodziło o usunięcie konfliktów między uczuciami narodowemi, a religijnemi, a słuszność ich stanowiska potwierdzona została przez decyzję Stolicy Apostolskiej. R.

Asymilowany Rosjanin prezydentem Gniezna

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu Klub Narodowy wniósł interpelację w sprawie urzędowania w Gnieźnie komisarskiego prezydenta p. Mikołaja Wrzelińskiego.

Interpelacja wylicza szczegółowo uchybienia p. Wrzelińskiego, których tu powtarzać nie będziemy, i przedstawia przebieg życia gnieźnieńskiego komisarza, bardziej dla nas interesujący:

P. Stanisław Wrzaliński, emer. pułkownik, urodzony w dniu 3 września 1882r. w Płocku, wyznania prawosławnego, syn Nikolaja Szestowa i Emilji z domu Wrzalińskiej, wstąpił jako Nikołaj Szestow do pierwszej klasy gimnazjum państwowego w Płocku w dniu 1 sierpnia 1894 r i po 2-letnim w tejże klasie pobycie wydalony został w dniu 1 maja 1896 r. z powodu słabych postępów w nauce; w dniu 4 września 1900 r. Nikołaj Szestow zdawał egzamin z 4 klas gimnazjum na świadectwo uprawniające do wstąpienia do służby wojskowej; przed wstąpieniem do służby w armji rosyjskiej, był kancelistą w płockim urzędzie gubernialnym. W czasie wojny światowej Nikołaj Szestow przeszedł do korpusu Dowbora Muśnickiego, a następnie do armji polskiej, już jako jako Stanisław Wrzaliński. W armji polskiej za zasługi wojskowe p. Stanisław Wrzaliński odznaczony został orderami wojskowemi i wysoką rangą, a w dniu 31 grudnia 1931 r. przeniesiony w stan spoczynku z powodu wysłużenia emerytury.

W urzędowym dokumencie ślubu (nr. 538 z dnia 4 lipca 1922 r. Poznań. Urząd Stanu Cywilnego na obwód Poznań miasto) p. pułkownik Mikołaj Stanisław Wrzaliński dopuścił się pewnej „nieścisłości", deklarując się jako syn Mikołaja Wrzalińskiego (a nie Szestowa).

P. Wrzaliński więc, Rosjanin z pochodzenia i wychowania, asymilował się i stał się Polakiem, a polskość swą potwierdził na polu bitwy i dlatego żaden Polak marnego słowa powiedzieć mu nie może. Ale stąd do prezydentury w Gnieźnie jeszcze daleko. Gniezno bowiem to najstarsze — piastowskie — miasto polskie i jeżeli tam nie będzie się zachowywało tradycyj narodowych, to do czego mają się asymilować cudzoziemcy?

Sytuację Gnieźnieńczyków zrozumieją zresztą dobrze Lwowianie. Gdyby przytem mieszkańcy Gniezna **wybrali** p. Wrzalińskiego prezydentem, byłoby zupełnie co innego. A jednak przy odrobinie taktu, można było zaoszczędzić nieprzyjemności i mieszkańcom Gniezna i p. Wrzalińskiemu.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. HELENA Z WOŁKÓW SZULCOWA

zasnęła w Panu w 48 r. życia, osierociwszy męża Władysława, właściciela zaszczytnie znanej Firmy „Sarmacja". Odeszła od nas w zaświaty, po krótkich, lecz ciężkich zmaganiach z cierpieniami fizycznemi — kobieta, która w najcięższych chwilach, jakie Naród przechodził, wśród wojennej zawieruchy, głodnych karmiła, nagich odziewała, bliźnich kochała. Nieść pomoc w niedoli, ulgę w cierpieniu, ratunek w nieszczęściu, było Jej dewizą życiową. Kochała dzieci, nie mając zaś własnych, dała staranne wychowanie trzem pupilkom i przygotowała je do życia. Głęboko wierząca, była najlepszą córką Kościoła i ziemi swej. Na duszy Jej nie zaciążyło nigdy brzemię krzywdy ludzkiej. Towarzyszy Jej żal głęboki, a osieroconemu mężowi serdeczne współczucie. Niech śpi w spokoju!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 22 bm. o godz. 2-30 z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego 112, na cmentarz Łyczakowski. (x)

„Nie wolno przewozić"

Niedawno, przeglądając Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej, utknąłem na Rozporządzeniu Rady Ministrów z 12 października 1934 r., w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów. Dla takiego, jak ja, entuzjasty samostarczalności kraju, studjum takiego Rozporządzenia powinno być dużą satysfakcją. Powinno być, gdyby warunki były normalne.

Rozporządzenie określa:

„**Przywóz** do polskiego obszaru celnego towarów, wyszczególnionych w załączniku Nr. 1 do rozporządzenia niniejszego, jest **zabroniony. Przywóz** do polskiego obszaru celnego towarów, wyszczególnionych w załączniku Nr. 2 do rozporządzenia niniejszego, **jest zabroniony do dnia 30 kwietnia 1935 r. włącznie".**

Następują dwa załączniki zawierające razem około 1000 pozycyj taryfy celnej. A że taryfa nasza ma okrągło 4.000 pozycyj, więc zakaz przywozu objął 25 procent pozycyj całej taryfy. Czegóż tam w tem spisie nie ma:

Zakaz przywozu bez ograniczenia terminu obejmuje m. in. następujące grupy towarów: mąka, kasza, jabłka, gruszki, śliwki, wiśnie, morele, brzoskwinie, owoce i jagody suszone pomarańcze, banany, ananasy rodzynki, figi, orzechy, migdały, kwiaty, ryby sery, kawior, różne gatunki win mydła różne skóry futrzane, wyroby kaletnicze i galanteryjne, obuwie skórzane, tkaniny jedwabne i półjedwabne aksamitne, dywany, makaty, ceraty bielizna, kołdry, płaszcze, odzież damska i męska konfekcja, wyroby porcelanowe, szkło, szyby lustrzane, samochody osobowe, motocykle, fortepiany, pianina harmonje, kapelusze, parasole, laski, guziki, spinki, szczotki, zabawki dziecięce, perły, wyroby ze złota i srebra.

Czasowy zakaz przywozu obejmuje następujące towary: zboże, kasze grochowe, trawy, mąka słód, cebula, grzyny, kukurydza, chmiel, przyprawy do potraw, ryby żywe, mrożone, śnięte, jelita materjał budowlany, węgiel, koks, różne oleje roślinne, piwo, porter, miód, spirytus, wódki, wiele związków chemicznych, skóry surowe i wyprawione obuwie, wełna, tkaniny wełniane, bawełniane, len, konopie, liny, sieci, pasy, wyroby drewniane, wata, wiele gatunków papieru, wyroby gliniane, wiele wyrobów z miedzi, żelaza, aluminjum, niklu lampy, różne maszyny, aparaty radjowe, elektryczne, samochody ciężarowe, kołowce, instrumenty muzyczne, przybory do pisania itp.

Spis naprawdę imponujący. Cechą jego jest ochrona rolnictwa, rzemiosła, surowców krajowych — a więc cele bardzo pożyteczne i pożądane. Ale Rozporządzenie zawiera paragraf 3, który brzmi:

„**Upoważnia się Ministra Przemysłu i Handlu do zezwalania na przywóz towarów,** wymienionych w załącznikach do rozporządzenia niniejszego, oraz do ustalenia warunków, na jakich zezwolenia te będą wydawane".

Artykuł ten psuje całą satysfakcję. Każe przyjmować całe Rozporządzenie Rady Ministrów sceptycznie i ostrożnie. Artykuł trzeci — to dziura, przez którą wejść mogą do Polski wszystkie albo prawie wszystkie zagraniczne zakazane do przywozu towary. Tego sceptycyzmu uczy nas dotychczasowe doświadczenie. Bo było już podobne Rozporządzenie. Nosi ono datę 21 grudnia 1931 r. (D. U. Rz. P. Nr: 111, poz: 865). Tam był paragraf drugi, który dawał podobne, jak Rozporządzenie ostatnie, prawo do zwalniania od zakazu przywozu zagr. innych towarów. Rozporządzenie dawniejsze obowiązywało przez cały rok 1932. Mamy pene, dokładne sprawozdanie w Rocznikach Handlu Zagranicznego Polski, z tego czasu możemy więc z dowodami w ręku sprawdzić, jak Minister Przemysłu i Handlu w praktyce wykonał Rozporządzenie Rady Ministrów.

Rozporządzenie na r. 1932 obejmuje zakazem przywozu tylko około 70 grup towarów. Nie było wolno przywozić ich od Polski. A statystyka podaje, iż w r. 1932 przełamały ten zakaz i przybyły do Polski z objętych zakazem towary:

1. pszenica 166.761 q. za 3.063.000 zł.
2. żyto 76.210 q za 1.103.000 zł.
3. proso 9.135 q za 139.000 zł.
4. kukurydza 46.479 q 619.000 zł.
5. groch, fasola, soczewica 1,877 q za 54.000 zł.
6. kapusta głowiasta 8.903 q za 87.000 złotych.
7. cebula 10,795 q za 379.000 zł.
8. inne okopowe i warzywy 11,258 q za 234.000 zł.
9. słód 12,199 q za 777.000 zł.
10. owoce świeże 44,894 q za 3.213.000 złotych.
11. śliwki suszone 57,224 q za 3.803.000 złotych.
12. Ryby morskie 25.941 q za 4.358.000
13. arak, rum 857 q za 614.000 zł.
14. miód 650 q za 80.000 zł.
15. porter, piwo 5.803 q za 230.000 zł.
16. likiery i nalewki 345 q za 112.000 złotych.
17. żużle Thomasa 516.191 q za 4,072.000 zł.
18. mąka 6.718 q za 506.000 zł.
19. obuwie skórzane 1.250 q za 2,855.000 zł.
20. obuwie aksamitne, lakiery, zamszowe 1.416 q za 2,832.000 zł.
21. wyroby bednarskie, kołodziejskie 885 q za 92.000 zł.
22. szyby, lustra, szkło 14.264 q za 2,175.000 zł.
   miedź 47.239 q za 5.506.000 zł.
23. aluminjum 4,531 q za 966.000 zł.
24. bielizna 349 q za 1.483.000 zł.
25. guziki, spinki 415 q za 739.000 zł.
26. tkaniny 2,950 q za 22.005.000 zł.
27. grzyby suszone 1.339 q za 476.000 złotych.
28. wyroby cukrowe 775 q za 295.000
29. skóry 161.886 q za 17,559.000 zł.
30. ołówki 83 q za 164.000 zł.

Wykaz ten niepełny — pomijam szereg pozycji, aby nie przeciążać pamięci Czytelnika zbyt wielu cyframi, — jest bardzo charakterystyczny. Minister Przemysłu i Handlu wyzyskał prawie w 100%% swoje możliwości. **Puścił do Polski prawie wszystkie do przewozu zabronione towary.**

Bez osłonek trzeba więc stwierdzić, iż **Rozporządzenia Rady Ministrów służą nie samostarczalności kraju, a zupełnie innemu celowi: mają one ułatwić umowy handlowe Polski z innemi państwami, mają dać możność uzyskania przez Polskę różnych kontyngentów na towary polskie, wywożone zagranicę.** Swą treścią zaś — bałamucą społeczeństwo.

Polityka ta na dłuższą metę utrzymywać się nie da. Nie prowadzi ona do celu. W kraju w wielu dziedzinach produkcji budzi niepewność i niepokój. A dążenie do samostarczalności kraju hamuje i opóźnia.

STANISŁAW RYMAR.

Narzeczona Wasyla Wyszywanego

(er) W Paryżu stale przebywa Wilhelm Habsburg, najmłodszy syn Karola Habsburga z Żywca, znany podczas wojny jako kandydat na tron ukraiński dlatego obdarzony przydomkiem: Wasyl Wyszywany. W Paryżu jest podobno były książę urzędnikiem w jakiejś firmie samochodowej. Teraz jednak dzienniki paryskie donoszą o aferze, która — jeżeli jest prawdziwa — zaszczytu domowi Habsburgów nie przyniesie. Oto Wasyl Wyszywany zawarł znajomość z młodą paryżanką panną Paulette Cubas, którą po pewnym czasie przedstawiał swemu otoczeniu jako swoją narzeczoną. Wkrótce już p. Paulette stała się wielką zwolenniczką restauracji Habsburgów w Austrji i gorliwą ukrainofilką.

Przeszłość p. Paulette była dość niezwykła. Najpierw urzędniczka pocztowa, potem sekreterka jednego z ministrów, a wreszcie sekretarka Maurice a Rotschilda. Na tem stanowisku zapoznała się z pewnemi możliwościami finansowemi, które postanowiła zużytkować wtedy, kiedy jej wydatki i straty w grze giełdowej rosły, a dochodów nie przybywało.

Pewnego dnia usiłowała p. Paulette sprzedać znajomemu fabrykantowi plik akcyj za 400.000 franków, przedkładając zaświadczenie banku Rotschilda, gdzie papiery miały być zdeponowane. Fabrykant był jednak ostrożny i oświadczył, że nie ma przy sobie książeczki czekowej. Nim upłynęło kilka godzin, okazało się, że zaświadczenie banku Rotschilda jest fałszywe. Potem wyszły na jaw inne sprawy i p. Paulette Cubas została w dniu 10 listopada br. aresztowana. Wtedy jednak Wasyl Wyszywany oświadczył, że ją wprawdzie znał, ale żadnych bliższych związków między nim, a aresztowaną nie było. P. Paulette przeciwnie, twierdzi, że utrzymywała b. arcyksięcia i dawała mu pieniądze na cele polityczne.

Socjalistyczny „Populaire" zajął się sprawą gorąco. Jego współpracownik odbył już rozmowę z sędzią śledczym i z odźwiernym domu, gdzie mieszkała p. Cubas. Sędzia oświadczył, że dopiero studjuje sprawę i jeszcze niewie czy Wilhelm Habsburg wmieszany jest w sprawę Paulette Cubas. Natomiast odźwierny miał już zdanie wyrobione i poinformował socjalistycznego reportera, że arcyksiążę Habsburg bywał u p. Paulette w różnych porach dnia i nocy, sam nazywał siebie jej narzeczonym, całował ją przy wszystkich i — wedle zdania odźwiernego — żył na jej koszt.

Z kraju

Rozwiązanie stowarzyszenia sekciarzy

Starosta grodzki w Poznaniu rozwiązał działające na terenie miasta stowarzyszenie sekciarskie p. n. „Zbiór adwentystów dnia 7". Rozwiązanie nastąpiło na skutek niewypełnienia przez sektę, istniejącą w Poznaniu od r. 1901 przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Kobieta sołtysem

W całym powiecie Leszno ukończono wybory sołtysów i ich zastępców w gromadach. W gromadzie Piotrowice na sołtysa wybrano kobietę — p. Dudowa, a na zastępcę sołtysa p. Junkanówne.

Wykopaliska w Hallerowie

Badania prowadzone w Wielkiej Wsi Hallerowie w związku ze znalezieniem t. zw. „skarbu składowego" wykazały, że wykopalisko to należy do niezmiernie rzadkich w Europie i należy w całem tego słowa znaczeniu do unikatów. Pomiędzy Hallerowem a przyládkiem Rozewskim odkdyto aż 15 grobów skrzynkowych z czasów kultury łużyckiej, czyli z jakichś 1.800 lat przed Chrystusem. W wykopaliskach tych znaleziono miecze, sztylety oraz niezwykle oryginalną siekierę, która została przekazana do Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. Dalsze badania w toku.

Emigracja do Birobidżanu

Według danych statystycznych w ciągu roku bieżącego wyemigrowało do Birobidżanu i Palestyny 686 żydów, pochodzących z powiatów Wileńszczyzny oraz 112 żydówek. Wśród emigrantów znajdowało się 76 młodych techników, którzy wszyscy udali się do Birobidżanu. Do kwietnia roku 1935 przewiduje się wyjazd 240 żydów z Wileńszczyzny do Birobidżanu.

Warjaci chcieli ugotować rosół z... lekarza

W zakładzie dla umysłowo chorych w Warcie koło Sieradza zdarzył się niezwykły wypadek.

W zakładzie tym w charakterze kucharza i jego pomocnika zatrudnieni byli dwaj spokojniejsi pacjenci. Kiedy onegdaj do kuchni wszedł lekarz zakładowy, spokojni dotychczas warjaci **rzucili się nagle na niego i krzycząc, że „muszą z doktora ugotować rosół" usiłowali go wrzucić do ogromnego kotła z wrzącą wodą.** Lekarz przerażony nie stracił jednak zimnej krwi i krzyknął, że nie można go przecież ugotować razem... z trzewikami. Kiedy zaskoczeni tem warjaci zwolnili na chwilę swoje uściski, lekarz wyrwał im się i wybiwszy szybę w parterowem oknie, wyskoczył na podwórze. Warjatów służba obezwładniła i osadziła w osobnych celach.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

Z DZIAŁALNOŚCI O.U.N. Na wiosnę br. powiat złoczowski był zasypywany ulotkami O.U.N. — Dochodzenia policyjne oraz śledztwo wykazały, że w Złoczowie istniała **powiatowa egzekutywa OUN**, z komendantem na czele.

W grudniowej kadencji sędziów przysięgłych tutej. sąd okręgowy rozpatrywał kilka z tych spraw, które zakończyły się wyrokami skazującemi. Egzekutywy miejscowe O. U. N. spoczywały w rękach Osypa Bezpalki. Romana Krawczuka. Mikołaja Bileckiego i Kuliszko. Trzech pierwszych sąd skazał każdego na 5 lat więzienia, ostatniego zaś na 2 lata.

W drugiej sprawie odpowiadali członkowie O.U.N. Biłowus i Pałamar. Pierwszy za rozrzucanie ulotek O.U.N. drugi za to samo oraz za przynależność do O. U.N. Biłowus skazany został na 2 lata więzienia, Pałamar na 5 lat.

Jako oskarżyciel wystąpował w obu procesach v-prokurator S. O. Dr. Sełim-Bojarski.

Lwów w „Enciclopedia italiana"

„Instituto della Enciclopedia italiana", któremu przewodniczy Guglielmo **Marconi**, wydaje w Rzymie od szeregu lat wielką, bogato ilustrowaną encyklopedję pod patronatem di S. M. il Re d'Italia". Utrzymane na wysokim naukowym poziomie epokowe dzieło nosi tytuł: „Enciclopedia italiana di scienze, lettere ed arti" i według założenia wymitnionego Instytutu ma objąć w 50-ciu tomach stan dzisiejszej wiedzy w zakresie powyżej podanym. Właśnie opuścił prasę drukarską tom XX. tego wydawnictwa, obejmujący litery „Ite — Let", a zatem na przestrzeni tej znalazło się studjum o dzisiejszym Lwowie.

Na czterech kartach dużego formatu (str. 930—933) i na osobnej karcie ilustracyjnej Lwów jaśnieje w pełnym blasku swej świetnej przeszłości i w dzisiejszej, szarej rzeczywistości. przeto żywo przemawia do zagranicznego czytelnika, ujmując go nietylko treścią artykułów, ale i wyborem ilustracyj.

Pierwszym jest artykuł geograficzno - gospodarczy pióra Prof. UJK Dra A. Zierhoffera, który w zwięzłym szkicu ujmuje całokształt stosunków w tej dziedzinie, uwypuklając przedewszystkiem położenie miasta jako ośrodka przemysłowo - handlowego na ważnych szlakach i nie pomijając przytem i najmłodszych linij komunikacji lotniczej.

Wytworne studjum o sztuce lwowskiej skreślił Dr. Tadeusz Mańkowski, który podkreślił przejawiający się tak silnie w zabytkach wpływ sztuki włoskiej i wskazał na dzieła mistrzów, którzy z dalekiej Italji wybitne swe twórcze talenty poświęcili lwowskim „monumentti". Zlewanie się na terenie miasta wpływów zachodnich i wschodnich nadało zabytkom Lwowa charakter pewnej oryginalności. Głęboko rzecz ujmujące studjum uzupełniają wspaniale wykonane ilustracje zarówno w tekście, jak i na osobnej karcie dodatkowej. Do pierwszych należą reprodukcje najpierw rynku (piazza municipale) z lotu — powiedzmy — aeroplanu, dalej kościoła O.O. Dominikanów, kaplicy Kampianów, kościoła O.O. Jezuitów i katedry Ormiańskiej, do drugich cerkiew Wołoska, kaplica Boimów kościół O.O. Bernardynów i katedra św. Jura.

Dzieje Lwowa od zamierzchłej jego epoki aż do wybuchu wielkiej wojny wyszły z pod wytrawnego pióra znakomitego znawcy przeszłości naszego miasta, Dyr. Dra Aleksandra Czołowskiego. Autor wielu cennych prac z tego zakresu dał nam tym razem na łamach włoskiej encyklopedji zwięzły zarys przeszłości miasta w którym zawarł wszystkie najważniejsze zagadnienia dziejowe, z miastem związane. Szczególnie uwypuklił w nim znaczenie osadnictwa włoskiego ożywione stosunki, w jakich miasto, jako bardzo ważne emporjum handlowe, położone na rozdrożu dwu światów, pozostawało przez długi okres czasów z miastami włoskiemi. W tem studjum dwie ilustracje uzupełniają wywody znanego badacza dziejów przeszłości Lwowa: zarys miasta z wieku XVII. oraz herb miejski.

Lwów w okresie wojny światowej przedstawił gen. Adriano Alberti, kreśląc w kilkunastu zdaniach przeżycia miasta w czasie chwilowej zawieruchy ruskiej w pamiętnych dniach listopadowych oraz w czasie najazdu bolszewickiego. Wreszcie docent Dr. Riccardo Riccardi w artykule: „Il voivodato di Leopoli" omawia stosunki geograficzno-gospodarcze w województwie lwowskiem. Na końcu studjum o Lwowie podaną została obszerna literatura omawianego przedmiotu.

Gdy w innych encyklopedjach zagranicznych miasto nasze występuje zazwyczaj w skromnej bardzo szacie, a wiadomości o niem ograniczają się nieraz do kilku zaledwie małomówiących a często błędnych zdań w wydawanej obecnie encyklopedji włoskiej znalazło ono właściwe sobie i pod każdym względem odpowiadające ujęcie. Niestety wysoka cena wydawnictwa. dochodząca 5.000 lir, sprawia, że znalazło się ono we Lwowie jedynie w Bibljotece uniwersyteckiej. Koszt pięknych klisz pokryło Prezydjum miasta.

Aleksander Medyński

Notatka w „Kurjerze" spowodowała... unieważnienie

wyborów w Jasionowie pow. brzozowskiego

Piszą nam z **Brzozowa:**

W październiku br. „Kurjer" zamieścił wiadomość o wyborach radnych gromadzkich w **Jasionowie** pow. brzozowskiego. Historja ich była krótka. Pełnomocnik listy kompromisowej zgłosił w przepisanym terminie kandydatów na radnych gromadzkich i ich zastępców, oraz usunął natychmiast braki listy, wskazane przez przewodniczącego komisji wyborczej. W rezultacie. wobec zgłoszenia tylko owej listy kompromisowej, głosowanie nie odbyło się, a zgłoszeni kandydaci zostali uznani za wybranych.

Wydawało się, że Jasionów będzie jedną z nielicznych wsi, które wybrały „właściwych ludzi na właściwe miejsce", bez jakichkolwiek przeszkód.

Tymczasem po upływie czterech tygodni starosta powiatowy w Brzozowie unieważnił wybory i zamianował nowego przewodniczącego komisji wyborczej, sekretarza gminy St. Kulczyckiego. **Ten, zwoławszy zebranie gospodarzy, oświadczył, że wybory unieważniono spowodu... „korespondencji dziennikarskiej"**. I dodał: „Owoc temu win'en". W rzeczywistości zaś chodziło o to, że na liście radnych brak było nazwiska kierownika szkoły Piecucha.

Na drugi dzień po zebraniu udała się delegacja do p. starosty brzozowskiego, który oświadczył: **„spowodu nieformalności musiałem wybory unieważnić, bo gazety roznlosły"** (co? — przyp. zecera).

Ostatecznie p. starosta odesłał delegację do prezesa BB. Szuby (?), a ten znowu do sędziego Smolenia (?), który dał delegacji następującą „radę": „wypracujcie listę i przyślijcie ją do Brzozowa" (?).

Delegaci posłuchali i zgłosili na ręce p. Szuby nową listę, ale również bez nazwiska kierownika szkoły Piecucha.

A wtedy zjechał do Jasionowa i onże p. Szuba, a po nim lustrator Wydziału pow. Kochanowicz — i dalej zaklinać chłopów „na miłość Boga", by zgodzili się na wstawienie nazwiska Piecucha. Ostatecznie listę sklecono.

Jakiemi środkami i sposobami — o tem wstyd pisać.

KRONIKA TARNOWSKA

KS. KARDYNAŁ - PRYMAS HLOND odwiedził 17 bm. Tarnów. Powitali Go na dworcu kolej. obaj tutejsi Ks. Biskupi, całe duchowieństwo świeckie i zakonne, władze wojskowe i cywilne, przedstawiciele katolickich stowarzyszeń i dyrekcji Fabryki związków azotowych w Mościcach. Ks. Prymas odwiedził Ks. Biskupa Ordyn. Lisowskiego i odprawił Mszę św. w jego prywatnej kaplicy, następnie zwiedził fabrykę w Mościcach.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI AUTA poniosła 15-letnia Stanisława Guzówna. Szofera, funkcjonarjusza Fabryki w Mościcach aresztowano, gdyż jechał z niedozwoloną szybkością, co w Tarnowie czynią i inni szoferzy w wogóle.

KRONIKA BRZEŻAŃSKA

O SPOCZYNEK NIEDZIELNY. Z powszechnem zdziwieniem, a nawet oburzeniem tutejszego społeczeństwa polskiego spotyka się fakt, iż w niedzielę i święta sklepy żydowskie w Brzeżanach są otwarte. Co więcej — osoby, które starały się dowiedzieć. dlaczego nie interwenjuje w tych wypadkach policja, powołana do tego przez przepisy ustawowe, otrzymały odpowiedź, że „biedni Żydzi tak dotknięci kryzysem niech coś utargują w niedziele". Za przykładem Żydów poszedł miejscowy sklep Kółka Rolniczego, który też już w niedzielę „wpuszcza" klientów, narazie „przez tylne drzwi". Takiego stanu rzeczy nie można jednak tolerować! Przedewszystkiem obrażana są uczucia obywateli katolików, którzy stanowią przecież w państwie większość. Następnie otwarcie sklepów żydowskich i innych w niedzielę (żydowskich 300 — chrześcijańskich może 3) wpływa demoralizująco na ludność wiejską, która i przyucza się łamać niedziele i obniża swój sąd o ustawach, tak łatwo obchodzonych. Powoli rozszerza się mniemanie, że w Polsce Żydom wszystko wolno, że mają oni u rządu wielkie przewileje, a takie postawienie sprawy z pewnością nie leży w interesie samego rządu. A wreszcie czy miejscowa organa administracji państwowej mogą na własną rękę derogować obowiązujące ustawy.

Ładnie wyglądają Brzeżany. Ciekawi jesteśmy, czy te takty znane są władzom wojewódzkim w Tarnopolu. Może dotychczas nie.

CO DZIEŃ NIESIE?

22 GRUDNIA
Wsch. sł. 7 g. 20 m.
Zach. sł. 16 g. 25 m.

Sobota
Zenona
Niedz. Wiktorji

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 22. 12. g. 7.30 „Pastorałka". Premjera.
Niedziela, 23. 12. g. 3.30 „Pastorałka".
Niedziela 23. 12. g. 7.30 „Zemsta".
Poniedziałek, 24. 12. teatr nieczynny.
Wtorek, 25. 12. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Środa, 26. 12. g. 12 w poł. „Pastorałka".
Środa, 26. 12. g. 3.30 popoł. „Towariszcz".
Środa, 26. 12. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Czwartek, 27. 12. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Piątek, 28. 12. g. 7.30 „Zemsta".
Sobota, 29. 12. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Niedziela, 30. 12. g. 12 w poł. Koncert Filharmonji Lwowsk.
Niedziela, 30. 12. g. 3.30 „Cudze dziecko".
Niedziela, 30. 12. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Poniedziałek, 31. 12. g. 3.30 popoł. „12 godzin przygód".
Poniedziałek, 31. 12. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym".
Poniedziałek, 31. 12. g. 11 w nocy „Rozkoszna dziewczyna".
Wtorek, 1. 1. 1935 g. 3.30 popoł. „Pastorałka".
Wtorek, 1. 1. 1935 g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 22. 12. g. 7.30 Teatr „Zahrada".
Niedziela, 23. 12. g. 3.30 Teatr „Zahrada".
Niedziela, 23. 12. g. 7.30 „Zahrada".
Poniedziałek, 24. 12. teatr nieczynny.
Wtorek, 25. 12. g. 7.30 „Błędny Bokser".
Środa, 26. 12. g. 3.30 „Pod zarządem przymusowym".
Środa, 26. 12. g. 7.30 „Błędny Bokser".
Czwartek, 27. 12. g. 7.30 „Igraszki muzyczne".
Piątek, 28. 12. g. 7.30 „Pastorałka".
Sobota, 29. 12. g. 7.30 „Błędny Bokser".
Niedziela, 30. 12. g. 3.30 „Igraszki muzyczne".
Niedziela, 30. 12. g. 7.30 „Błędny Bokser".
Poniedziałek, 31. 12. g. 7.30 „Towariszcz".
Wtorek, 1. 1. 1935 g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Karioka z Dolores del Rio.
ATLANTIC: „Walc wiosenny" Adela Kern i Szöke Szakall.

Kronika lwowska

Niewesoła sytuacja kupców lwowskich

Handel przedświąteczny nie wykazuje spodziewanego ożywienia

(g) Żadnego prawdopodobnie roku sklepy lwowskie nie świeciły w okresie przedświątecznym taką rażącą pustką, jak w roku bieżącym. Sytuacja jest o tyle tragiczniejsza, iż część kupców zaufawszy „konjunkturom" i wynurzeniom czynników odpowiedzialnych, poczyniła spore zapasy we wszystkich branżach od odzieżowej począwszy a na żywnościowej skończywszy.

Jeden z kupców odzieżowych skarżył się nam, że przygotowany jest na remanent sezonowy towaru w ilości 90 procent. Zima nie raczyła nawet „na straszyć" ludzi, a jesienny nastrój trwa do dni ostatnich. Stąd też leżą futra ciepłe płaszcze, swetery, ciepła bielizna, cięższe gatunki pończoch, skarpetek itd. Kupiec, który część, a niejednokrotnie pokrył całość towaru, liczyć się musi z olbrzymiemi stratami.

Na rynku żywnościowym zamarł ruch przedświąteczny tak dotkliwie, że grudzień zgoła nie różni się od listopada. Nastrój przedświąteczny zgoła nie istnieje.

Nabywcy ograniczają się do najkonieczniejszych zakupów. Sklepy prowadzące artykuły choinkowe nagromadziły stosy świecidełek, świeczek, ogni — a wszystko leży. Sklepy, prowadzące słodycze i owoce zbywają tylko najtańsze towary. O ile zawiedzie tzw. „złota niedziela" i dzień wigilijny, natenczas ruina kupiectwa lwowskiego pogłębi się wprost rozpaczliwie.

Te same objawy zamarcia handlu przedświątecznego zanotowano we wszystkich miastach Małopolski.

Lwów, który zwyczajnie przed świętami kipiał, przelewał się od składu do składu, zamarzł, znieruchomiał, zastygł. „Konjunktury" zawiodły.

Dyrekcja lwowskiej M.K.E. polemizuje

z zarzutami naszych Czytelników

W związku z zamieszczoną ostatnio notatkę p. t. „Dlaczego?" nadesłała nam Dyrekcja Miej. Kolei Elektr. wyjaśnienie, z którego dowiadujemy się, że wykupno dodatkowych biletów tramwajowych za toboły, przewożone przez mleczarki, nie jest zarządzeniem Dyrekcji, lecz nastąpiło na mocy uchwały Reprezentacji Miejskiej. Roma locuta — causa finita!

Co do sprawy nie wysyłania wozów rezerwowych w wypadku przerwy w ruchu tramwajowym, wyjaśnia nam znów Dyrekcja M. K. E., że wysyłka takich wozów jest niemożliwa z powodu zbytniego oddalenia remiz tramwajowych, znajdujących się na krańcach miasta. Z dalszej treści wyjaśnienia dowiadujemy się, że **„zator na pewnym odcinku powoduje równoczesne wstrzymanie ruchu na kilku innych linjach tramwajowych"**.

Ze wstydem przyznajemy, że o tem dotąd nie wiedzieliśmy! Cóż dziwnego, że zwłaszcza w porze jesienno-zimowej publiczność musi cierpliwie czekać na przystankach do chwili, gdy zator zostanie usunięty, a ruch normalny przywrócony. I znów nasuwa się pytanie „dlaczego?" np. Dyrekcja M. K. E. w takich wypadkach nie zastosuje podobnego środka, jaki z powodzeniem u siebie zaprowadziła Dyrekcja Kolei Państwowych, t. j. poprostu „przesiadania" pasażerów. Wówczas „zamrożone" wozy mogłyby obsługiwać pasażerów bez przeszkody — i ruch tylko chwilowo odbywałby się jednym torem, gdyż na najbliższej mijalni wozy przejeżdżałyby na właściwy tor.

COLOSSEUM: „Miłość bez słów" i rewja.
CASINO: „Wyspa Skarbów".
CHIMERA: Pieśń kozaka, Jose Mojika i Anna Moreno.
GRAŻYNA: „Maskarada".
„KOPERNIK": „Wiosenna parada".
MARYSIEŃKA: „Toreador i kobiety" oraz rewja „Wesołe szaleństwo".
MUZA: „Zemsta pana X".
PALACE: „Śluby ułańskie" — Brodniewicz, Modzelewska, Conti, Hankiewiczówna.
PAN: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
PASAŻ: „Niewidzialny człowiek".
RAJ: „Radosna godzina" Mickey Mouse.
STYLOWY: „Jej wysokość praczka" oraz rewja.
SŁOŃCE: Prokurator Alicja Horn oraz rewja.
ŚWIT: „Czy Lucyna to dziewczyna".
WANDA: „Dr. Jekyl Mr. Hyde".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI daje dziś, o godz. 7.30, premjerę wspaniałego misterjum jasełkowego „Pastorałka" Leona Schillera.

Wykonawcami poszczególnych postaci będą: pp. Kipeniówna, Krzywicka, Malanowicz, Życzlowska, oraz pp. Bobrowski, Brochwicz, Dorwski Kański, Krzemieński, Michułowicz, Nawara, Przystawski, Ptaszkiewicz. Reżyserja Wł. Krasnowieckiego. Kierownictwo muzyczne J. Munka. Układy taneczne Maryny Broniewskiej, Kazimiery Kruszelnickiej i Janiny Pitolajnny.

Jutro w niedzielę, o godz. 7.30 wiecz.: „Zemsta" Aleksandra Fredry.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś i jutro teatr ukraiński „Zahrada".

POPOŁUDNIÓWKA NIEDZIELNA W TEATRZE WIELKIM. Celem udostępnienia szerokim warstwom publiczności jeszcze przed świętami zobaczenia wspaniałego widowiska jasełkowego „Pastorałka" Leona Schillera wystawiona będzie w niedzielę o godz. 3.30 popoł.

Ruch tramwajów i autobusów podczas Świąt

Dnia 24 b. m. t.j. w Wigilję Bożego Narodzenia (poniedziałek) normalny ruch wozów tramwajowych będzie utrzymany **tylko do godz. 18-tej, a autobusów do godz. 18.30**, i o tej godzinie odjadą ostatnie wozy z końcowych stacyj. Po godz. 18-tej do godz. 18.30 wozy tramwajowe i autobusy zjadą z końcowych stacyj do remiz.

Dnia 25 b.m. (t.j. we wtorek) w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, tramwaje i autobusy M.K.E. **nie będą kursowały przez cały dzień.**

Dnia 26 b. m. (t.j. we środę) w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, tramwaje i autobusy M.K.E. będą kursowały normalnie.

Poczta podczas Świąt

W dniu 24 grudnia br. wszystkie urzędy i ajencje pocztowe i telegraficzne na terenie całej Polski otwarte będą do godz. 17-tej. Dnia 25 bm. zewnętrzna służba oraz doręczanie przesyłek ustaje w zupełności. Dnia 26 bm. urzędy i agencje pocztowe pełnią normalną służbę zewnętrzną od godz. 9-tej do 11-tej oraz jednorazowo doręczają przesyłki pocztowe.

Godziny urzędowania urzędów telegraficznych i telefonicznych pozostają bez zmiany.

Nominacje w Instytucie A. K.

Na następne trzylecie w myśl 13 art. konstytucyjnego Akcji Katolickiej w Polsce, urząd Asystenta kościelnego Instytutu Akcji katolickiej w archidiecezji lwowskiej objął JE Ks. Biskup dr. Eugenjusz Baziak po rezygnacji ks. prałata Ignacego Chwiruta.

Prezesem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji katolickiej został zamianowany dr. Jan Adamski ze Lwowa po ukończonej kadencji p. prezesa Jana Popowicza. (KAP).

—o—

Akcja Czerwonokrzyska w klasztorach

Zespoły ratownicze Pol. Czerw. Krzyża istnieją już przy różnych stowarzyszeniach organizacjach i zakładach użyteczności publicznej we Lwowie, ostatnio zaś Oddział Lwowski P. C. K. przystąpił do organizacji drużyn ratowniczych w klasztorach. Dzięki najżyczliwszemu poparciu Ks. Arcybiskupa Twardowskiego zorganizowano **kurs instruktorów II kl. drużyn ratowniczych dla delegat w księży, kleryków i braci poszczególnych klasztorów**, który odbył się w czasie od 14. 11. 1934 do 17. 12. — z obszernym programem z ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego.

— 18. bm. w lokalu własnym Oddziału przy ul. Ossolińskich 13, w obecności przedstawiciela duchowieństwa ks. kan. **Grudzieńskiego**, Szefa Sanitarnego D.O.K. VI. Pułk. Dra **Kończackiego**, prez. Oddziału Lwowskiego PCK. Dra **Szumskiego** i in. odbyło się uroczyste zakończenie wspomnianego kursu.

Do kursistów przemówili Dr. Szumski i ks. kan. Grudzieński, apelując o przeprowadzenie w czyn nabytej wiedzy. W imieniu kursistów przemówił Ks. **Herman** podnosząc szlachetną akcję Oddziału Lwowskiego P.C.K. który urządził specjalny kurs, pierwszy tego rodzaju w Polsce. Następnie Dr. Szumski rozdał 35 absolwentom świadectwa ukończonego kursu. Obywatelskie stanowisko, jakie zajęło duchowieństwo w pracy czerwonokrzyskiej, a szczególnie w organizowaniu własnych zespołów ratowniczych, winno obudzić najwyższe zainteresowanie w społeczeństwie lwowskiem do rozbudowy jak największej ilości drużyn ratowniczych na terenie Lwowa i powiatu Lwowskiego z pełną świadomością, iż w drużynach tych, przez siebie stworzonych, znajdzie w razie potrzeby najskuteczniejszą pomoc.

Nawet Stryj ma tanie telefony

Poczta stryjska wprowadziła tytułem próby **kilkunastodniowy okres instalacji telefonów po 10 zł.** Stało się to możliwe dzięki temu, **że Stryj nie ma tak jak Lwów — niestety — PAST-y.** Telefony eksploatuje tam Ministerstwo Poczt i Telefonów.

Jak z tego jednego tylko wypadku widać, mądry przykład Warszawy działa. **We Lwowie oczywiście nie.** I jest też rzeczą możliwą, że w niedługim czasie **Lwów będzie miał najdroższe w całym kraju telefony** i — co jest z tem związane — najmniej abonentów.

Właścicielom nieruchomości i placów pod uwagę

Izba Skarbowa I we Lwowie podaje do wiadomości, **że wszyscy właściciele nieruchomości i placów budowlanych** obowiązani są w terminie do dnia 15 stycznia 1935 sporządzić i złożyć właściwemu Urzędowi Skarbowemu:

a) **właściciele nieruchomości — wykazy najemców** wzór Nr. 1,

b) **właściciele placów budowlanych — zawiadomienia** wzór Nr. 3.

Wszyscy **właściciele nieruchomości** na terenie miasta **Lwowa,** zaś wszyscy właściciele nieruchomości w innych miejscowościach, które w obwieszczeniach określają właściwe Urzędy Skarbowe, obowiązani są dołączyć do wykazów Nr. 1 listy szczegółowe wzór Nr. 2.

Listy te obowiązani są wypełnić i dostarczyć właścicielom nieruchomości w terminie do dnia 1 stycznia 1935 **najemcy i podnajemcy.**

Bliższe dane odnoszące się tak do sposobu otrzymania dotyczących formularzy druków jakoteż co do ich wypełnienia, znajdą dotyczący płatnicy w obwieszczeniach odnośnego Urzędu Skarbowego.

Za nieprzedłożenie wykazów w przepisanym terminie grozi kara pieniężna do 500 zł.

Za świadome podanie lub potwierdzenie w wykazach najemców, listach szczegółowych i zawiadomieniach o placach budowlanych nieprawdziwych okoliczności grozi kara grzywny w wysokości 1 do 20-krotnej kwoty uszczuplonego lub na uszczuplenie narażonego podatku, bądź kara aresztu do 6 miesięcy albo obie te kary łącznie, o ile w myśl kodeksu karnego nie miałaby zastosowania kara surowsza.

Manipululąc rewolwerem, zastrzelił kolegę

(a) Wstrząsające zajście wydarzyło się wczoraj wieczorem w Zimnej Wodzie. Do mieszkania Leona Trofima, absolwenta gimnazjalnego, przybył w odwiedziny Józef Dmytrowicz, liczący 19 lat, pomocnik fryzjerski, zamieszkały w sąsiedniem Rudnie. **W czasie rozmowy Trofim wyciągnął ze szuflady rewolwer, którym tak nieostrożnie manipulował, iż spowodował strzał, który ugodził Dmytrowicza w pierś i położył go trupem na miejscu.** Trofim, który nie posiadał pozwolenia na broń, został aresztowany.

Zdarzenia i wypadki

(a) **DWA NOCNE POŻARY.** Skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł wczorajszej nocy ogień strychowy w budynku Miejskich Zakładów Wodociągowych, przy ul. Zielonej l. 95. Pożar w krótkim czasie został stłumiony. — Drugi pożar wybuchł w magazynie mąki Józefa Pordesa, przy ul. Cebulnej l. 11. Pożar wybuchł w sąsiedniej pracowni blacharskiej Emila Dirra, gdzie pozostawiono na noc węgle w piecyku, a strawiwszy pruską ściankę, przerzucił się do magazynu mąki. Szkoda wynosi zwyż 600 zł.

(a) **TAKŻE... „ARTYSTKA FILMOWA“.** Funkcjonarjuszka brygady policyjno-sanitarnej przytrzymała wczoraj w poczekalni na głównym dworcu niejaką Annę Nahirną z Mostów Wielkich, która na zapytanie, czem się zajmuje, oświadczyła, iż jest... „artystką filmową“. Ponieważ dłuższa jej obserwacja stwierdziła, że artystka filmowa“ z Mostów Wielkich przebywa przeważnie w atelier hotelowem w okolicy głównego dworca, przeto została przytrzymaną.

(a) **PRZEDŚWIĄTECZNE WŁAMANIA.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania hr. Borkowskiego przy ul. Długosza l. 15, gdzie skradli garderobę wartości 2.000 zł. — Na szkodę E. Laszczowera (ul. Słoneczna 4) skradli ubiegłej nocy złodzieje garderobę i bieliznę wartości zwyż 1.000 zł.

KOMUNIKATY

WOJEWODA LWOWSKI przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu w dniu 1 stycznia 1935 między godz. 12-tą a 13-tą w salach przyjęć pałacu wojewódzkiego (ul. Czarnieckiego 14).

* * *

P. Wojewoda Lwowski złożył zamiast życzeń świątecznych i noworocznych kwotę zł. 25 na wdowy i sieroty po legjonistach oraz zł. 25 na Lwowskie Ochotnicze Tow. Ratunkowe.

—x—

Kronika krakowska

Znamienny wyrok w rozprawie odwoławczej

przedstawiciela Młodzieży Wszechpolskiej

W piątek, 21 bm. odbyła się w sądzie krakowskim rozprawa odwoławcza **p. Stanisława Rymara, wiceprezesa Młodzieży Wszechpolskiej** od wyroku administracyjnego, skazującego go na tydzień aresztu za urządzenie zabawy Młodzieży Wszechpolskiej w dniu 5 maja 1933, w lokalu Stronnictwa Narodowego.

Według doniesienia policji, zabawa odbyła się **bez pozwolenia Starostwa,** przyczem nastąpiło **„zakłócenie spokoju publicznego“.** Przewodniczący po przeprowadzeniu dowodu, **uwolnił p. Rymara od winy i kary, podając w motywach, że zabawy urządzane przy drzwiach zamkniętych i dla członków danej organizacji nie wymagają zezwolenia władzy administracyjnej,** zaś co do zakłócenia spokoju publ. zaznaczył, że jeśli dźwięki gramofonu mają zakłócić spokój publiczny, to w pierwszym rzędzie należałoby zamknąć kawiarnie.

Sprostowanie, które niczego nie prostuje

Z czyjego polecenia dzieci dostały deklaracje harcerskie?

Przed kilku dniami donosiliśmy o niezwykłym formularzu, jaki dzieci szkolne w Krakowie, należące do harcerstwa, otrzymały do wypełnienia. Wśród szeregu pytań zawartych w formularzu, jedno dotyczyło stosunku nauczyciela(lki) do harcerstwa.

Przewodnicząca zarządu krakowskiego oddziału Zw. harcerstwa Polskiego, p. Kwaśniewska, nadesłała nam sprostowanie, stwierdzające, że **„Zarząd żadnego formularza żadnym dzieciom do wypełnienia nie rozdawał“. Sprostowanie to nie prostuje bynajmniej zasadniczego faktu, że formularze, o których pisaliśmy, znalazły się istotnie w rękach dzieci szkolnych. Były one w niemałym kłopocie, jak mają skwalifikować nastawienie swego wychowawcy wobec harcerstwa i w tym też kierunku zwracały się po wyjaśnienie do nauczycieli.**

Przewodnicząca p. Kwaśniewska wyjaśniła nam, że Zarząd harcerstwa żadnych formularzy nie rozsyłał. Przyjmujemy z zadowoleniem to oświadczenie do wiadomości, niemniej jednak radzibyśmy się dowiedzieć, z czyjego polecenia drużynowi czy drużynowe deklaracje takie dzieciom do wypełnienia faktycznie wręczyły? Fakt ten był najistotniejszym momentem naszego artykułu, a sprostowanie zarządu wiadomości tej nie przeczy.

Afera S-ki „Caro“ na Radzie m. Krakowa

Czwartkowe posiedzenie Rady m. Krakowa, odbyło się pod znakiem nadużyć w osławionej spółce „Caro“. **Przedstawiciele ugrupowań opozycyjnych wystąpili w ostrej formie przeciwko brakowi należytej kontroli gminy nad „Carem“, przedsiębiorstwem związanem materjalnie z miastem. Funkcjonarjusze miejscy, nie mówiąc już o wybitnych przedstawicielach obozu sanacyjnego, którzy mieli powierzoną kontrolę nad „Carem“, nie wywiązali się z obowiązków, mimo, że pobierali znaczne pobory i wynagrodzenia.**

Radca adw. Dr. Kuśnierz stwierdza, że straty gminy, poniesione przez gospodarkę „Cara“, sięgają 2 miljonów zł. Mówca zgłasza wniosek, aby wstrzymać wypłatę sum dla Bku Dyskontowego, którego interesy reprezentował w Spółce Landau. — Jeśli on jako przedstawiciel banku naraził przedsiębiorstwo na straty, miasto nie powinno płacić. Pojawił się wniosek stwierdzający, że **działalność b. wiceprez. miasta Dr. Wielgusa była dla gminy m. Krakowa na tle gospodarki „Cara“ niekorzystna, wobec czego powinno mu się cofnąć emeryturę.** Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

Dalszy wniosek występował **przeciwko systemowi marek prezencyjnych, pobieranych przez radnych i urzędników miejskich w zakładach i instytucjach miejskich i prywatnych**

W wyniku dyskusji uchwalono przekazać sprawę „Cara“ połączonym komisjom.

Dalsze punkty porządku dziennego obejmowały przejęcie przez gminę m. Krakowa cennego daru dzieł sztuki Rusieckiego dla Muzeum Narodowego, zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w kwocie 2,500 000 zł. dla gminy m. Krakowa w Kasie Oszczędności i t. d.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, 22. 12. „Zbójcy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Taniec miłości“.
APOLLO: „Melodje cygańskie“.
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge“.
BAGATELA: „Śmiech w piekle“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Wiktorja i jej huzar“.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Żółty książę“.
PROMIEŃ: „Sztuka życia“.
SŁONKO: „Zakazana miłość“
SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy“
ŚWIT: „Na tropie złoczyńcy“ i „Miłość bez słów“.
UCIECHA: „Czarny kot“.
WANDA: „Szpieg Nr. 13“.
ZORZA: „Jego. ekscelencja subjekt“

MINISTER RUMUŃSKI CADERE W KRAKOWIE.

Wczoraj bawił w Krakowie poseł nadzw. i minister pełnomocny Rumunji, min. Victor Cadere. Gościa rumuńskiego witał na przyjęciu prof. U. J. Smoleński imieniem kół naukowych Krakowa, podkreślając wybitną działalność naukową na polu prawniczem min. Cadere i jego dążenia ku zacieśnieniu węzłów przyjaźni Polski i Rumunji.

Ś.P. JAN WENCEL. W Krakowie zmarł śp. Jan Wencel, wybitny przedstawiciel mieszczaństwa, właściciel znanego domu „Pod obrazem“. Pochodził z rodziny czeskiej, która osiedliła się w Krakowie z końcem XVIII w.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Przed wyrokiem w procesie Rudrofa i tow.

(s). Prores Rudrofa, o ile nie zjawią się jakieś zasadnicze zmiany w biegu przewodu sądowego, dziś dobiegnie do końca. Ostatnie dwa dni wypełniły zeznania świadków a więc: sędziego Stojanowskiego, urzędników sądowych Eugenjusza i Włodzimierza Krawczuków. Między innemi Krawczuk Włodzimierz oświadczył, że usłużność jego wobec p. Rudrofa wynikała z przekonania, że jedno słowo Rudrofa, gdzie należy, decyduje o losie urzędnika. Świadek, woźny sądowy Skowron, nie wnosi nic charakterystycznego do rozprawy.

Wczoraj obrońcy postawili szereg wniosków o przesłuchanie całego szeregu dodatkowych świadków a przedewszystkiem na okoliczność że Rudrof spłacił wszystkich wierzycieli i, że na jego odsuwaniach egzekucyj nikt nic nie stracił. Sąd dopuścił do dzisiejszej rozprawy tylko dwu świadków ze Złoczowa, co do reszty zastrzegł sobie decyzję na później. Ogólne zainteresowanie wzbudziło na sali zjawienie się w charakterze świadka em. prezesa sądu okręgowego w Złoczowie **p. Ziarkiewicza.** Obalił on przedewszystkiem legendę, jakoby urzędnicy a zwłaszcza sędziowie liczyli się z tem, jakoby Rudrof posiadał jakieś nadzwyczajne wpływy. Nie wiadomem było świadkowi, jakoby Rudrof chodził po kancelarjach sądowych. Raz tylko, gdy chodziło o grzywnę 4 milj. zł., zgłosił się na audjencji u prezesa Ziarkiewicza i opowiedział o swej krzywdzie, nadmieniając, że sprawę swą przedłożył Panu Prezydentowi Państwa i w Ministerstwie. Otrzymał jednak od p. Ziarkiewicza odpowiedź, że sprawa musi pójść normalnym torem. Rozprawie, która się toczyła przeciw Rudrofowi, ze względu na jej ważność i zainteresowanie województwa, przysłuchiwał się świadek osobiście. Sędziego śp. Baranowskiego charakteryzuje świadek jako człowieka pracowitego, niezłomnego i uczynnego w granicach prawa. Nader doskonałe świadectwo wystawia prezes Ziarkiewicz urzędnikowi Hellsteinowi, który był nawet przedstawiony do Krzyża Zasługi. Szkontra kasy wykazywały jego sumienność. Pod koniec wczorajszej rozprawy zeznawała żona urzędnika Pniewskiego. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego godzina 9-ta rano.

—x—

Włamywacze pod kluczem

W maju b. r. dokonano zuchwałego włamania do sklepu gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim. Włamywacze wypchnęli siłą okno wystawowe sklepu wraz z ramą, weszli do środka i zoperowali kasę ogniotrwałą zabierając z niej 2506 zł., oraz papiery wartościowe. Na podstawie pozostaw. na miejscu narzędzi do włamania policja aresztowała jako sprawcę kradzieży: Bron. Ziębę. Wczoraj odpowiadał on za swój czyn przed sądem. Przewód sądowy nie wykazał jego winy, wobec czego został uwolniony.

Również wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych: Michał Dragosz i Franciszek Stal stolarze oraz Stanisław Korpak kupiec. W listopadzie ub. r. włamali się oni do urzędu gminnego w Kłaju, gdzie skradli z kasy ogniotrwałej 1100 zł. W kilka dni później usiłowali ograbić w podobny sposób kancelarję urzędu gminnego w Czchowie, jednak zostali spłoszeni przez stróża nocnego a następnie wyśledzeni i ujęci przez policję.

Z chwili

Wstawszy lewą nogą...

Mój feljeton dzisiejszy będzie bardzo zgryźliwy. Jestem w usposobieniu starej ciotki, która „siedzi na kanapie i ma za złe“. Albo tego tetryka, który ma drogę życiową zasłaną kamieniami żółciowemi. Może dlatego, że przeczytałem w pewnem piśmie krakowskiem horoskop astrologiczny tej treści: „Dzień dzisiejszy nadaje się do załatwienia spraw, związanych z kopalniami, górnictwem, automobilizmem i do przedsiębrania dalekich podróży, mniej korzystnie natomiast do stosunków z osobami płci odmiennej“.

Jechał sęk tego astrologa! Pierwsza część przepowiedzi ani mnie ziębi, ani grzeje. Nie mam żadnej kopalni, ani automobilu do dalekich podróży i nie spodziewam się aby mi nafta trysła. Ale druga część przepowiedzi zepsuła mi zupełnie humor. Bo właśnie dziś popołudniu miałem pewne zamiary odnośnie płci odmiennej... Chciałem mianowicie od jednej z ciotek pożyczyć 100 zł.

A może to katzenjammer po dniu wczorajszym? Było to bowiem tak. Przyjechał mój znajomy, dziennikarz z Warszawy i zaraz po przywitaniu rozpoczął wywiad na temat stosunków lwowskich.

— Czy to prawda, że grozi wam ewakuacja pewnych instytucyj kulturalnych do Warszawy?

— Nietylko grozi, ale częściowo już to się stało...

— I cóż wy na to?

— Wygłaszamy piękne przemówienia.

— Mówią w Warszawie, że i Kopiec Unji Lubelskiej ma być przeniesiony do Warszawy?

— Czy jest co niemożliwego dla sanacji?

— A dlaczego nie macie stałej opery?

— Bo mamy opinję najbardziej muzykalnego miasta w Polsce.

— To w takim razie dział dramatu musi być postawiony bardzo wysoko?..

— Możemy pojechać do teatru, abyś się przekonał...

Pojechaliśmy, oczywiście tramwajem. Z ulicy św. Zofji do Wałów Hetmańskich. Jedziemy normalnie, to znaczy około godziny. Mój towarzysz się dziwi:

— Nie myślałem, że we Lwowie są tak wielkie przestrzenie... Jedziemy już trzy kwadranse...

— O tak! Lwów to duże miasto!

Wreszcie wysiadamy i idziemy pieszo na ul. Rutowskiego, do Rozmaitości.

— Czyżby teatr był na przedmieściu? — pyta Warszawiak.

— Dlaczego?

— No, bo te chodniki, i to błoto...

Przyszliśmy w połowie aktu „Błędnego Boksera“. Po skończonym akcie, mój towarzysz ma minę nieco urażoną.

— Myślałem — mówi — że pójdziemy do miejskiego teatru, który, jak słyszałem, ma opinję jednego z najlepszych w Polsce, a ty mnie prowadzisz na jakieś amatorskie przedstawienie. Przecież to kryminał...

Wyszliśmy z teatru. Po drodze, Warszawiak się rozgadał:

— Z opowiadań znam Lwów, jako miasto, które przoduje innym na polu kulturalnem i artystycznem... Przecież to miasto, w którem mieszkał Kasprowicz, Makuszyński i tylu innych jeszcze luminarzy naszej literatury... Wieczorami to cała elita zbierała się podobno w pewnej knajpie literackiej...

— Knajpy jeszcze są i dziś — rzekłem wymijająco.

Zwiedziliśmy tedy parę lokali. W jednym pokazano nam pokaźny kielich, z którego mistrz Kornel, zawsze jeszcze Lwów miłujący, ale już tylko zdaleka, spijał burgunda. W drugim ujrzeliśmy szczątki talerza, rozbitego przed laty przez Grussa.

— Tempi passati — westchnął Warszawiak — Wszędzie tylko wspomnienia dawnej świetności...

— To są także skutki warszawskiego systemu centralizacyjnego! — powiedziałem zgryźliwie.

Wreszcie w którymś lokalu postaraliśmy się, aby i po nas pozostała się pamiątka...

rykski.

Hiszpanja pod znakiem loterji

Dzień 22 grudnia, to najważniejsza data w życiu całej Hiszpanji. Bo w tym dniu odbywa się w Madrycie publiczne ciągnienie dorocznej wielkiej loterji państwowej, z główną wygraną **15 miljonów pesetów**. A i następne wygrane nie są do pogardzenia: 10, 5 miljonów pesetów...

Cała Hiszpanja oczekuje gorączkowo tej chwili, gdy telefony, telegrafy i radjo roześle po kraju wyniki ciągnienia. Przybędzie kilku nowych miljonerów... A reszta — rozczarowana, pobiegnie mimo to do najbliższej kolektury, by próbować szczęścia przy najbliższem noworocznem ciągnieniu.

Bo Hiszpanie są namiętnymi graczami. Kupują ćwiartki, ósemki, dziesiąte części losów, ale kupić muszą. Przecież co miesiąc odbywa się takie czy inne ciągnienie: loterji klasowej, dobroczynnej, dla ociemniałych, dla kalek...

Prym jednak wiedzie owa słynna loterja świąteczna. Ogólna liczba losów wynosi zaledwie 55 tysięcy. Ale jeden cały los kosztuje dwa tysiące pesetów. Ładna suma, na którą rzadko kto zdobyć się może. Więc tworzą się spółki, ludzie składają pieniądze, — a państwo robi na tem świetne interesy.

Jak obliczają, roczny dochód skarbu państwa z loterji wynosi ponad 30 miljonów pesetów, — a więc kwotę bardzo poważną w stosunku do 20. miljonowej ludności kraju.

Paryż się bawi...

konkursy - bale - bankiety

Grudzień to przygrywka do hucznego karnawału. Sezon nagród literackich, bankietów i konkursów, wnoszących coraz świeżą nutę w barwne ruchliwe życie stolicy świata.

Jednym z najoryginalniejszych był **konkurs piękności nosa** (concours du plus joli nez), licznie obesłany przez urocze Paryżanki, — poczem nastąpiło premjowanie najpiękniejszej blondynki, brunetki i rudowłosej.

Ogromna popularnością cieszył się zorganizowany przez „Mon Club“ **publiczny turniej śpiewaczy** pod hasłem „La plus belle chanson d'amour“. Brało w nim udział 32 śpiewaków obojga płci, przyczem probukcje trwały bez przerwy od 8 rano do 7 wieczór. Pierwszą nagrodę uzyskała wesoła piosenka „Viens joper!“

Cały elegancki świat Paryża zebrał się na tradycyjnym **Balu Komedji Francuskiej**. Cały legjon malarzy, dekoratorów, stolarzy i monterów pracował gorączkowo przez dwadzieścia godzin, by ze sali teatralnej stworzyć jakąś feerję z tysiąca i jednej nocy. Ogromna sala tonęła poprostu w powodzi kwiatów, światła i barw, — a cała impreza miała niesłychane powodzenie.

Odbyły się jeszcze w grudniu dwa uroczyste **bankiety**: jeden urządzony przez **„Revue des deux mondes“**, ku uczczeniu stulecia istnienia tego poważnego literackiego miesięcznika, mającego poza sobą świetne tradycje.

Pewną sensacją było uroczyste przemówienie marszałka Petaina który mowę swą poświęcił zagadnieniu patrjotycznego wychowania młodzieży i odpowiedniego przygotowania jej do służby wojskowej w obronie ojczyzny.

Natomiast nie pozbawiony pewnej pikanterji był inny **bankiet** zorganizowany przez grono wybitnych pisarzy. Zaproszono na bankiet między innymi słynnego pisarza dramatycznego **Tristana Bernarda**, prosząc go o wygłoszenie okolicznościowej mowy.

Po długich naleganiach Bernard wstaje i mówi: — Panie i panowie! Proszono mnie, bym mówił o literaturze i pisarzach. Ale to smutna historja: umarł już Homer, umarł Wergiljusz, umarł Szekspir, umarł Cervantes, Dante, Wiktor Hugo... no a ja sam również się dziś nieświetnie czuję“...

Poczem usiadł i zabrał się do swej porcji lodów...

Tegoroczne rekordy szybowcowe w Polsce

Polski sport szybowcowy wysuwa się coraz bardziej na czoło szybownictwa europejskiego dając się wyprzedzać tylko Niemcom, którzy zresztą dochodzili już do wcale ładnych rezultatów, gdyśmy dopiero stawiali pierwsze kroki na tem polu.

Tegoroczny „sezon“ to jest lato i jesień nie został też zmarnowany, a dowodem tego kilka nowych rekordów ustanowionych przez asów naszego szybownictwa.

I tak 22 lipca

KAP. BLAICHER

znany we Lwowie akrobata - szybownik na „Komarze“ wzniósł się ze wzgórza Koroli w Ustjanowej na czoło burzy, która go niesie na północ około 40 klm., osiągając wysokość 1500 m. Koło Dobromila burza cichnie a kap. Blaicher wyzyskując prądy termiczne wznosi się jeszcze na wysokość 3.035 m., ustanawiając **temsamem rekord Polski**. Po trzech kwadransach dolnego lotu szybowiec wychodzi z chmur korkociągiem, ale przytomny pilot wyprowadza go z tej opresji i ląduje szczęśliwie.

Rekord lotu na odległość zdobywa 1 września

p. MICHAŁ OFFIERSKI

pilot Aeroklubu Gdańskiego, przelatując na czole burzy na szybowcu SG. 21 „Lwów“ w cztery godziny **przestrzeń 210 klm. z Bermichowej do Jezierc, koło Horochowa, koło Łucka.** W czasie lotu osiągnął szybowiec pokaźną wysokość 2.100 m.

Znany lwowski rekordzista

p. PIOTR MYNARSKI

też nie pozostał bez rekordu ustalając **rekord długości z pasażerem dnia 5-go 10. br. Na aparacie CW. 4. unosi się w powietrzu 9 godzin i 7 minut (Bezmichowa).**

Panie też dobrze się spisują wciąż bijąc swoje rekordy. I tak

pani M. YOUNGA

4-go paźdz. startując w Bezmichowej ustala **dwa rekordy kobiece, a to wysokości 770 m., oraz długości lotu 6 godzin i 13 minut.**

Jednak nie długo cieszyła się drugim rekordem bo wkrótce

p. WANDA MODLIBOWSKA z POZNANIA

bije jej rekord szybując na CW. 5. **przez 9 godzin i 30 minut.**

DŁUGOTRWAŁOŚĆ LOTU dla panów ustala p. instruktor

PLENKIEWICZ

szybując w Polichnie k. Pińczowa przez 12 godzin i 6 minut co nie bardzo już odbiega od rekordów niemieckich. Długi ten lot, prócz umiejętności pilota dowodzi też, że istnieją tam dwie możliwości terenowe, może dziś jeszcze nie zupełnie wyzyskane.

Widzimy więc, że szybownictwo nasze rozwija się doskonale, prócz Bezmichowej powstają nowe ośrodki dla szkolenia. Że szybownictwo polskie cieszy się zasłużonem uznaniem na to dowodem są liczni goście zagraniczni szkoleni u nas.

Jako nowość próbowano też lotów nocnych, na które porywają się, ma się rozumieć tylko najwybitniejsi piloci.

W Skniłowie na lotnisku był też prowadzony kurs lotów wleczonych (za samolotem), który dał dużo ciekawego materjału i przeszkolił dalszy zastęp pilotów.

Skończony tak pięknie sezon pozwala przypuszczać, że dalszy rozwój naszego szybownictwa pójdzie dalej po tej samej drodze i może jeszcze nieraz przysporzy Polsce chwały — jak to czyni teraz lotnictwo motorowe. **p.**

300 listów Napoleona na licytacji

Jak pisaliśmy przed paru dniami, w Londynie wystawiono na publiczną licytację wyjątkowo bogaty zbiór listów Napoleona, obejmujący ponad trzysta sztuk.

Cały ten zbiór, posiadający ogromną wartość historyczną, zakupił rząd francuski za cenę 15 tysięcy funtów szterlingów.

WŚRÓD CZASOPISM

Jubileusz czasopisma „Orkiestra“

Na czoło czasopism — perjodyków muzycznych wysunął się w Polsce miesięcznik „Orkiestra“, który wydał 50-ty zeszyt pożytecznego i pocztynego wydawnictwa. Tak jubileuszowy numer, jak i wszystkie dotychczasowe, dzięki przystępnemu ujęciu najaktualniejszych zagadnień i spraw muzycznych, przedstawia się pod każdym względem imponująco. Nazwiska współzawodników w osobach głównych muzyków: Dr. Śledzińskiego kapelm. Dorożyńskiego, pułk. Janickiego, Prof. Chybińskiego, Dr. Jachimeckiego, Dr. Opieńskiego prof. Niewiadomskiego, Dr. Reissa, Dr. Barbaga, Dr. Simonówny i innych z red. Dr. J. Kofflerem, dowodzą wartości wydawnictwa, które stanowi materjał niezbędny dla zawodowych muzyków a przystępnością swą i popularnością zyskuje i uświadamia muzycznie szerokie sfery amatorów, laików, i miłośników sztuki i wiedzy muzycznej. Należy życzyć wydawnictwu dalszego większego rozwoju i pozyskania jaknajszerszego kręgu czytelników wśród wszystkich sfer społeczeństwa.

„Orkiestra“ wychodzi w Przemyślu adres (Skrytka poczt. 35) i stamtąd rozchodzi się po całej Polsce.

W. H.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Tajemnica regulacyj rzek w Polsce

Pomiędzy klęską wylewów a dziejami młynarza

Wszyscy jeszcze jesteśmy pod wrażeniem klęski powodzi, jaka dotknęła Małopolskę w roku bieżącym. Ofiarność jaką wówczas wykazało społeczeństwo nasze jest godną podkreślenia. Gdy więc minęło nieszczęście godzi się zapytać, jakie przygotowania poczyniły czynniki decydujące, by ochronić nas w przyszłości od podobnych klęsk. Sprawę tę poruszył ostatnio na posiedzeniu komisji sejmowej poseł **Stanisław Rymar**, przypominając, jak zagadnienie to rozwiązywały przed wojną Wydział Krajowy i Sejm Krajowy, które to instytucje samorządu Galicji opracowały poważny program regulacyj rzek w całym kraju sumptem 451,736.000 koron. Uwolnić kraj od klęski wylewów, powodzi — oto hasło, które szczerze przyświecało tym instytucjom samorządowym. Rządy polskie nietylko tej roboty nie kontynuowały, ale przeciwnie, zupełnie ją zaprzepaściły, i to nietylko na terenie Małopolski, ale i innych dzielnic kraju.

„Rozumieliśmy — twierdził poseł Rymar — w pierwszych latach, kiedy budżety nie były zrównoważone i kiedy podstawa, na której opierała się regulacja całego systemu rzek mniejszych, została podważona, że prawie nic nie można było robić. Podstawa została podważona przez to, że **zniknął samorząd krajowy**. Przyszła nowa ustawa wodna, która tak, jak ustawa dawna małopolska, rozstrzygała tylko rzeczy zasadnicze. Stała ona na stanowisku, że koszt regulacji rzek mają pokrywać państwo i samorząd wojewódzki. Przyszła ustawa o popieraniu przedsiębiorstw meljoracyjnych, która wbrew istniejącej rzeczywistości, gdyż, jak twierdzę, **samorządu już wówczas nie było**, ani na zachodzie ani w Małopolsce, powiada, że państwo dopiero wtedy poszczególne rzeki będzie regulowało i da na to 40 procent, a w pewnych wypadkach 70 procent sumy kosztu,

jeżeli zapadnie ustawa województwa, która zapewni resztę.

Niepodobna się dziwić, iż na podstawie takiej ustawy **regulowanie rzek musiało całkowicie ustać** (P. Sanojca: Kto uchwalił tę ustawę?). Autorem i wnioskodawcą był ówczesny minister Robót Publicznych **Gabrjel Narutowicz**. Jest tutaj podpisany. (Głos: Nie był może inicjatorem, tylko tym, który podpisał). Minister Robót Publicznych jest przecież odpowiedzialny za ustawę.

Jeżeli jednak ustawy z 1921 i 1922 r., mówiące o obowiązku związków wojewódzkich pokrycia znacznej części kosztów regulacji, były **do pewnego stopnia zrozumiałe**, gdyż wówczas walka o ustrój, o autonomję czy to Małopolski, czy Wileńszczyzny nie była jeszcze zakończona, a także kwestja autonomji Śląska nie była załatwiona, to to, co zrobiono rozporządzeniem Prezydenta **z 9 listopada 1927 roku**, zakrawa już całkowicie

na bujanie w powietrzu.

Dekretem z jesieni z roku 1927 wprowadzono najpierw **unieważnienie tych wszystkich ustaw**, które się odnosiły **do regulacji rzek poważniejszych**, i stwierdzono, że państwo pokrywa tylko część robót do wysokości 60 procent i to tylko wtedy,

o ile wojewódzkie związki samorządowe same lub razem z zainteresowanymi pokryją resztę kosztów.

Wiadomo, że wojewódzkich związków **samorządowych w istocie niema**. Wiadomo, że **Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie został zlikwidowany**. Wiadomo, że roboty meljoracyjne koło wszystkich rzek mniejszych przeniesione były na podstawie dokretu z roku 1928 o likwidacji Wydziału Samorządowego do budżetu **Ministerstwa Rolnictwa**, a rzek spławnych i granicznych — do **Ministerstwa Robót Publicznych**. W takim kazać **związkom samorządowym nieistniejącym pokrywać koszty i od tego uzależniać regulację rzek**, to znaczy całkowicie

położyć krzyżyk na tej pracy.

Cóż dają budżety obecne? W budżecie Ministerstwa rolnictwa mamy Państwowy Fundusz Meljoracyjny mający do pokrycia nietylko rzeki w Małopolsce, ale rzeki w całej Polsce. Mamy w nim w ostatnich 4 latach od 550.000 do 1,000,000 zł, **na parę set rzek**. Zdawałoby się, że teraz, kiedy było takie duże wrażenie ostatnich wylewów, w budżecie na rok 1935/36 i w kredytach dodatkowych na rok 1934/35 na roboty regulacyjne będą duże sumy. Zdawałoby się, że Fundusz Pracy, ze **stu miljonów, któremi dysponuje**, rzuci znaczne sumy **na regulację rzek**. Referent budżetu Funduszu Pracy na Komisji Budżetowej, zapytany stwierdził, że **od 1 kwietnia do ostatniego września tego roku** — wylew był w połowie lipca — **wydał na regulację rzek,**

887.000 zł w całej Polsce.

Na rok następny preliminuje sumy bardzo niewielkie, zaledwie **paromiljonowe**. W budżecie ministerstwa komunikacji jest właściwie jedna tylko suma 1,700.000 zł, na budowę zapory w Porąbkach pod Białą; na regulację rzek spławnych w całej Polsce jest 200.000 złotych.

Jak wygląda pomoc dla społeczeństwa, dotkniętego powodzią to zilustrowały nam dzieje o młynarzu, młynie, dynamicie i Prokuratorji Generalnej — o czem pisaliśmy w numerze wczorajszym.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.26.½ giełda prywatna 5.27 zł. Funt szterling notowano 26.20—26.25 zł., frank franc. 35.00 zł, frank szw. 1.72 i pół zł, liry 45.50 zł, leje rum. 36—37 zł, gulden hol. 3.55—3.57 zł, markę niem. 1.87—1.89 zł, gulden gdański 1.72 zł, szyling austr. 99—99 i pół zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w życie, jęczmieniu mące i otrębach — po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

W czasie przedświątecznym odbędą się zebrania giełdowe w sobotę 22 i poniedziałek 24 bm. od godz. 11—12; natomiast następne notowania we czwartek 27 grudnia 1934 r.

Giełda pieniężna.

Nastrój przedświąteczny.

Dolar poza Giełdą zł. 5.27¾.

Następne zebranie Giełdy pieniężnej we czwartek, dnia 27 grudnia 1934 r.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.70 zł, w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty i **masło kuchenne** hurt 2.50 zł, detal 2.80 zł.

Mleko litr hurt 20 groszy, detal 22 gr., we flaszkach w sklepach 24 gr., na wózkach 26 gr.

Jaja hurt kopa 4.80 zł, detal 8 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 21. XII. 1934

3proc. poż. budowlana	45 40
5proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	65 25
5 proc. poż. kolejowa	61·50
6 proc. poż. dolarowa	73·50
4 proc. poż. dolarowa	53·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	69 —
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·92	Praga	22·13.
Gdańsk	172·81	Stockholm	—·—
Holandja	358·18	Szwajcarja	171·64
Londyn	26·16·	Włochy	45·33·
N. Jork	5·29·5	Berlin	212.90

Giełdy zagraniczne

Londyn. 21 XII

N. Jork	4·94	Zurych	15·24.5
Paryż	74·84·	Praga	118·—
Berlin	12·29.	Budapeszt	
Amsterdam	7·30.25	Bukareszt	
Bruksela	21·10 5	Wiedeń	26·75
Rzym	57·75·	Warszawa	26·12

Paryż. 21. XII

Londyn	74·8 5	Praga	63·40
N. Jork	15·15·5	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·50	Wiedeń	
Rzym	129·60	Berlin	609·—
Zurych	491·00	Warszawa	
Amsterdam	1025·—		

EARNEST HOLM 59

„Ślepy Jack"

— Dearborn, autor sztuk teatralnych? — spytał szybko Hason. — Nie, o tem nie wiedziałem. Samo przez się rozumie się, że takie towarzystwa mają swoich dyrektorów, — rzekł z uśmiechem, — i to wyznaczani i wybierani przez Judda. Opowiadano mi, że Judd jest bardzo porządnym człowiekiem i dużo pieniędzy przeznacza na rozliczne cele dobroczynne. On prawie sam utrzymuje przytułek, w którym Dearborn jest kierownikiem. Może przyznano mu posadę dyrektora tylko celem podniesienia tego zakładu.

—Myślałam już o tem, — skinął Larry.

— Czem był wobec tego Walters?

— Nigdy o nim nie słyszałem.

— Jest to znowu dyrektor tego towarzystwa — również pewien typ płatnej posady honorowej, jak przypuszczam. A Cremlay? Ernest John Cremlay z Wimbledon.

— To z pewnością tylko osobistość dekoracyjna, — zaśmiał się komisarz. — Znam go tylko powierzchownie. To człowiek słabej głowy, niezwykły jednak amator kart. Dlaczego pytasz o niego?

— Gdyż ci dwaj są również dyrektorami Teatru Macready, — odrzekł Larry z namysłem.

— Nazwiska Judda nie wymieniają, zapewne jest tam jednak ktoś przez niego postawiony.

— Co z tego wszystkiego wnioskujesz?

— Co wnioskuję? — Larry szarpnął swego konia i tak obrócił, że mógł spojrzeć wprost w twarz swego szefa — że Judd ma pod swoją kontrolą teatr, w którym Dearborn wystawia swe sztuki. A zatem między Juddem, a kierownikiem misji ślepców w Paddington istnieje pewna łączność.

Sir John długo zastanawiał się nad usłyszanemi wiadomościami, zanim odrzekł:

— Naprawdę nie widzę, by w tem wszystkiem miało być coś złego. Ostatecznie Dearborn jest tylko ofiarą ślepego Jake'a, zaś po tem, coś mi doniósł we wczorajszym swoim raporcie, widzę, że Judd zapewne nie jest w to wciągnięty, jeśli nie zamierzasz wmieszać w to naszego przyjaciela, „błyskotliwego Freda". Zupełnie dobrze rozumiem, dlaczego doktór chciał oczyścić honor swego brata, on go ubóstwiał, uważał go za najtęższego i najlepszego z ludzi. Nigdy mi się nie zdarzyło, by jeden brat okazywał drugiemu tyle miłości. Przez tydzień po śmierci brata Dawida, dr. Judd zakmnął się i niechciał zupełnie nikogo przyjmować!

Nagły okrzyk komisarza był zupełnie wytłumaczony, gdyż Larry nagle szarpnął swego konia i w poprzek parku ruszył galopem, nie zwracając zupełnie uwagi na niebezpieczeństwo poręczy.

Jakiś mężczyzna, usłyszawszy galop kopyt, jak sarna pobiegł w kierunku bramy parkowej i wybiegł na ulicę. Brama była tak wąska, że Larry nie mógł przez nią przejechać konno. Zeskoczył, puścił konia wolno i pobiegł ulicą. Dostrzegł tylko auto szybko odjeżdżające w kierunku południowym.

Daremnie oglądał się za taksówką, wzruszył ramionami, odszukał swego konia i powoli podjechał do Sir Johna.

— Co się do djabła z tobą stało? — spytał Sir John.

— Widziałem jednego pana, którego chciałbym za wszelką cenę jeszcze raz spotkać, — rzekł Larry zadyszany. — Niejakiego ślepego Jake'a, który odbywał poranny spacer dla celów zdrowotnych po parku, podczas, gdy jego wóz oczekiwał go przed bramą, by go jako eleganckiego kawalera zawieść do domu. Gdybym miał przynajmniej rewolwer, mógłby Tarling rozwiązać drugą zagadkę „żółtych narcyzów". Z prawdziwą rozkoszą okryłbym ślepego Jake'a kwiatami.

ROZDZIAŁ 32.

Gdy powrócił do domu Diana właśnie wstała i siedziała przy śniadaniu.

— Myślałam, że pan nie wróci, — rzekła z westchnieniem.

— Na cóż to westchnienie? — spytał Larry.

— Ponieważ — myślałam, że pan nie powróci na śniadanie.

Opowiedział jej o polowaniu w parku.

— To zupełnie niweczy moje domysły, że ślepy Jaké znajduje się jeszcze w przytułku albo w pralni, — rzekła, gdyż byłam przekonana, że tam znajduje się pod pilną obserwacją.

— Po obu stronach, — odparł Larry, — istnieje jednak tuzin różnych dróg, któremi ten drab może wychodzić. Sam fakt, że może on odbyć ranny spacer, że ludzie, którzy stoją za nim, dbają o jego zdrowie tak dalece, że dają mu do dyspozycji auto, dowodzi, że w ciągu dnia musi on pozostawać zamknięty w ukryciu.

Oboje byli sami, ponieważ pielęgniarka i przyzwoitka nie ukończyła jeszcze swej rannej toalety.

— Naprawdę nie wiem, Diano, jak się ta sprawa skończy, — rzekł Larry po przerwie, — i jest to zbyt prozaiczna chwila, bym miał pani powiedzieć to, co bym chętnie... hm, co chciałbym powiedzieć. ale — ale, Diano, jeśli sprawę tę naprawdę raz zakończymy, nie chciałbym, by pani nadal pozostawała w prezydjum.

Lekko zbladła.

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że nie jest pan ze mnie zadowolony, — rzekła.

— Jako z sekretarki?

— Tak.

— Niezwykle panią cenię tak jako sekretarkę, jak i jako człowieka, — Larry zadawał sobie wiele trudu, by mówić spokojnie. Ale to nie podoba mi się zupełnie że pani tu pracuje.

Oboje zamilkli. Wkońcu odezwała się ona:

— Nie sądzę, bym miała pracować jeszcze po załatwieniu sprawy Stuarta. Sama już myślałam o zrezygnowaniu z mej posady.

(C. d. n.)

KS KARD. HLOND PRZED MIKROFONEM

POZNAŃ. 20. 12. (PAT). Dnia 24 bm. o godz. 20.15 przed mikrofonem Polskiego Radja rozgłośni poznańskiej, przemówi J. E. ks. Kard. Prymas August Hlond, wypowiadając pozdrowienia wigilijne dla wszystkich radjosłuchaczy.

BUDŻET WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

KATOWICE, 20. 12. (PAT). Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła projekt u stawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym wojew. śląskiego na rok 1935/36. Po stronie dochodów budżet wyraża się sumą 69.614.301, po stronie wydatków 69.572.430 zł. Pozatem Rada wyraziła zgodę na wydanie rozporządzenia w sprawie przedłużenia okresu czasu dla obowiązku zatrudniania inwalidów ciężko poszkodowanych.

SOSNOWIEC I DĄBROWA JUŻ WYBRAŁY

SOSNOWIEC 20. 12. (PAT). Dziś wybrano nowego prezydenta m. Sosnowca, którym został dotychczasowy prezydent Dąbrowy Górniczej Józef Kaczkowski. Wiceprezydentem został wybrany Hugo Almstaedt.

DĄBROWA, 20. 12. (PAT). Prezydentem miasta wybrany został radca Min. Spraw Wewn. Mateusz Siwik, wiceprezydentem dotychczasowy wiceprezydent Teofil Trzęsibiech.

W PIOTRKOWIE BRAK QUORUM

PIOTRKÓW, 20. 12. (PAT). Dziś miało się odbyć posiedzenie Rady miejskiej celem dokonania wyboru prezydjum miasta. Wybór nie odbył się z powodu braku quorum. Na 22 radnych socjalistycznych, którzy stanowią większość, stawił się tylko jeden. Przewodniczący posiedzenie zamknął. Należy zaznaczyć, że komisarz rządowy m. Piotrkowa Bujnicki dziś nagle zaniemógł.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA LWOWA Z KIJOWEM I ODESSĄ

MOSKWA, 20. 12. (PAT). Agencja Tass donosi, że dziś zakończyła się konferencja przedstawicieli Polskich Kolei Państwowych z przedstawicielami kolei ZSRR, poświęcona zagadnieniom uzgodnienia rozkładów jazdy pociągów osobowych i towarowych między stacjami granicznemi polskiemi i Ukrainy sowieckiej. Rozkład jazdy ustalony na tej konferencji zapewnia bezpośrednią komunikację podróżnych na trasie Lwów — Odessa i Lwów — Kijów via Podwołoczyska i Żmerynka.

SPOTKANIE SIMON'A Z LAVAL'EM

LONDYN, 20. 12. (PAT). Reuter dowiaduje się, że min. Simon udaje się 22 bm. z małżonką na południe Francji, gdzie spędzi ferje świąteczne. W czasie przejazdu przez Paryż Simon spotka się z min. Laval'em.

ANGLJA SKARŻY BELGJĘ I NORWEGJĘ PRZED LIGĄ

LONDYN, 20. 12. (PAT). Rząd brytyjski złożył w Genewie skargę przeciwko naruszeniu przez Belgję i Norwegję postanowień o wywozie broni do Paragwaju i Boliwji. Skarga nie została złożona formalnie, rząd brytyjski zwrócił jedynie uwagę komitetu doradczego na rzekome naruszenie wspomnianych postanowień.

DO 14 STYCZNIA MOŻE SIĘ PARAGWAJ NAMYŚLAĆ

GENEWA, 20. 12. (PAT). Komitet doradczy, wyłoniony przez nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów, zebrał się w czwartek dla rozpatrzenia odpowiedzi Boliwji i Paragwaju na zalecenia Zgromadzenia. Jak wiadomo Boliwja zalecenia te przyjęła, natomiast Paragwaj poddał je krytyce, równające się ich odrzuceniu. Po dyskusji komitet zdecydował wysłać telegram do Asuncion z dodatkowemi wyjaśnieniami. Dano przytem Paragwajowi datę 14 stycznia 1935 jako termin ostatecznej odpowiedzi, czy przyjmuje zalecenia.

Poseł Rymar prezydentem m. Łodzi

ŁÓDŹ, 20. 12. (Tel. wł. G.). W wyniku dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej, na którem (jak to donosiliśmy na str. 1) miano dokonać wyboru prezydjum miasta, prezydentem Łodzi wybrany został poseł ze Stronnictwa Narodowego

STANISŁAW RYMAR.

Poseł Rymar otrzymał na 53 głosujących 38 głosów za, 15 kartek oddano pustych. Po wyborze radni narodowi urządzili pos. Rymarowi serdeczną owację.

Wiceprezydentami miasta wybrani zostali: I-szym radny z Klubu Narod. KOWALSKI (39 głosów) II-gim radny z Klubu Narod. PODGÓRSKI (40 głosów).

Na stanowiska ławników zgłoszono 3 listy: narodową, żydowską i sanacyjną. Z listy narodowej wyszło 5 ławników, a to pp.: Grzegorzak, Kopczyński Pawlak, Stolarek i Bugaj. Żydzi otrzymali dwa miejsca (Liebermann i Prasker), zaś sanacja zadowolić się musiała jednym ławnikiem (major Zajączkiewicz).

Wybór ten podlega jeszcze zatwierdzeniu przez Województwo.

Następne posiedzenie Senatu - po świętach

WARSZAWA 20. 12. (Tel. wł. G.). W dalszym ciągu dzisiejszego plenarnego posiedzenia Senatu przemawiała senatorka Kłuszyńska z PPS. Oświadczyła ona, że dzień 26 stycznia 1934 r. nie będzie zapisany jako dzień chwały rządów sanacyjnych w Polsce. Na sali sejmowej wśród głośnych okrzyków, uścisków a nawet pocałunków, narodziły się definicje, zamiast jasnych norm poprzedniej konstytucji. Stwierdziłam już na komisji że uchwalenie tej ustawy w Sejmie nie było zgodne ani z przepisami konstytucji, ani z regulaminem, że nie było przepisanej liczby po słów. Wobec tego wyraziłam przekonanie, że ten projekt wogóle nie nadaje się do dyskusji i powinien być odrzucony Tensam wniosek stawiam i teraz.

Senator Januszeski z Klubu Ludowego zgłosił wobec nieprzyjęcia wniosku sen. Woźnickiego wniosek następujący: Senat postanawia zapowiedzieć odrzucenie projektu sejmowego ustawy konstytucyjnej, jako sprzecznego z dobrze pojętym interesem państwa i szerokich warstw ludności. W głosowaniu przyjęto głosami senatorów z BB wniosek o zapowiedzeniu zmian, przez co odpadł wniosek senatora Januszewskiego.

Przystąpiono zkolei do ustaw o kredytach dodatkowych. Referent senator Barański z BB zajął się obszernie sprawą zjazdu Polaków z zagranicy pole mizując z zarzutami wysuniętemi na wtorkowem posiedzeniu Sejmu. W tej sprawie zabrała głos senatorka Kłuszyńska z PPS. Omawiając stosunki w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego i rozbijanie tamtejszego jednolitego frontu polskiego. Ustawę o kredytach dodatkowych naturalnie uchwalono. Przyjęto też bez dyskusji i bez zmian ustawę o nowym podatku od cukru.

Marszałek zamykając posiedzenie złożył senatorom życzenia świąteczne i noworoczne.

* * *

Po posiedzeniu plenarnem zebrała się senacka komisja konstytucyjna dla prowadzenia dalszej dyskusji szczegółowej nad projektem zmiany konstytucji. Omawiano dział trzeci projektu, dotyczący rządu. W dyskusji w dalszym ciągu uczestniczyli tylko senatorowie z BB. i przedstawiciele Klubu Ludowego. Dalszy ciąg obrad odbędzie się jutro o godzinie 11 rano.

Jeszcze jedna wizyta

przedstawicieli b. kombatantów francuskich w Berlinie

BERLIN, 20. 12. (PAT). W czwartek kancl. Hitler przyjął na specjalnej audjencji prezesa unji federalnej kombatantów francuskich, płk. Pichot, oraz sekretarza gen. tej instytucji płk. Randoux. Następnie obaj przedstawiciele b. kombatantów francuskich byli przyjęci przez zastępcę kanclerza, min. Hessa.

W związku z tem, Niem. Biuro Inf. wydało komunikat, w którym podkreśla, że rozmowy przeprowadzone stanowią dalszy ciąg rozmów zapoczątkowanych przez spotkanie w dniu 2 sierpnia b. r. w Baden - Baden między prez. Pichot'em a przywódcą organizacji ofiar wojennych Rzeszy, Oberlindoberem. W rozmowach między obu delegatami kombatantów nie były poruszane żadne zagadnienia wielkiej polityki. Oficjalny komunikat zaznacza dalej, że wizyta sierpniowa w Baden - Baden i wizyta dep. Goy'a i Monnier'a 2 listopada b. r. w Berlinie, jak wreszcie dzisiejsza wizyta, — świadczą narówni z przeprowadzonemi już dotychczas rozmowami, że żołnierze frontowi obu krajów gotowi są pracować nadal nad zbliżeniem wraz z Niemcami.

Jak wynika z tego komunikatu, niemieccy narodowi socjaliści przypisują tym rozmowom doniosłe znaczenie.

(Red. Pichot stoi na czele lewicowej organizacji kombatantów francuskich, podczas gdy Goy i Monnier kierują orga nizacją prawicową.)

Opozycja jugosłowiańska nie weźmie udziału w rządzie

BIAŁOGRÓD, 20. 12. (PAT). Desygnowany na stanowisko premjera b. min. Jewticz, natknął się przy formowaniu rządu na większe trudności, niż pierwotnie przewidywano. Regenci, powierzając Jewticzowi mandat utworzenia nowego gabinetu, mieli na widoku wywołanie nazewnątrz wrażenia, że sytuacja wewnętrzna Jugosławji jest całkowicie ustabilizowana i dojrzała do pewnych liberalnych posunięć, jak również, że polityka zagraniczna Jugosławji nie uległa żadnej zmianie, a przedewszystkiem, że zachowano ścisłość sojuszów, zwłaszcza z Francją. Tymczasem Jewticz natknął się, jeżeli chodzi o sytuację wewnętrzną, na doskonale zorganizowaną i solidarnie występującą opozycję.

Jak utrzymują, przywódcy partji serbskich radykałów Stojanowicz, demokratów Dawidowicz, muzułmanów Spaho i katolików słoweńskich ks. Koroszec, wreszcie chorwackiej partji ludowej Maczek, odbyli onegdaj posiedzenie, na którem postanowiono, że żadne z tych stronnictw nie weźmie udziału w rządzie indywidualnie. Nadto partje te upoważniły zastępcę przywódcy radykałów, Mileticza, do rokowań w ich imieniu z regencją i Jewticzem — ustanawiając pewne warunki, pod któremi partje te mogłyby wziąć udział w nowym rządzie. Do tych warunków należało podobno: rozpisanie nowych wyborów do Skupczyny, wolność prasy i t. d.

MACDONALD DOMAGA SIĘ OKREŚLENIA NAPASTNIKA

LONDYN, 20. 12. (PAT). W piątkowym numerze dwutygodnika „New Letters", oficjalnego organu grupy politycznej, do której należy prem. MacDonald, ukazał się znamienny artykuł premjera brytyjskiego pt. „Pokój i obrona". Artykuł ten w konkluzji mówi, że bezczynność Anglji wobec możliwości zaatakowania Londynu z powietrza, jest nie do przyjęcia. Obronę ułatwi zawsze tylko 1) dokładne określenie, kogo należy uważać za napastnika, i 2) zawarcie umowy o sankcjach przeciw napastnikowi. MacDonald zwalcza metodę labourzystów i pacyfistów szerzenia paniki pokojowej, która w pewnych wypadkach prowadzi do wojny, jak panika militarystyczna.

SKON ZNANEGO LINGWISTY

MOSKWA, 20. 12. (PAT). Zmarł tu w wieku lat 70 wiceprezydent akademji nauk ZSRR, znany lingwista i archeolog, członek RSFSR, Marr.

„Notoryczny oszczerca"

Aby kogoś można nazwać „notorycznym oszczercą", potrzeba by ten ktoś został przedtem przez sądy skazany za oszczerstwo. Na tem stanowisku stanął sąd warszawski, skazując redaktora „Wieczoru Warszawskiego" na 2 miesiące więzienia i 5 tys. zł. grzywny (umorzone na zasadzie amnestji) za nazwanie p. Jędrzeja Moraczewskiego „notorycznym oszczercą".

Okazuje się, że źle zrobił atakowani przez p. Moraczewskiego pp. Zdziechowski i Al. Dębski, nazywając p. Moraczewskiego w pismach oszczercą i wzywając go, by ich skarżył. Trzeba było p. Moraczewskiego pozwać przed sąd i uzyskać nań wyroki skazujące. Musiałby teraz p. Moraczewski nosić bezsprzecznie tytuł „notorycznego oszczercy".

P. Moraczewski chował przez lata cierpliwie do kieszeni wszystkie obrażające zarzuty, nikogo nie skarżył i obraził się dopiero o tytuł „notorycznego oszczercy". Proces wygrał. „Notorycznym oszczercą" nie jest.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ARTYSTY

MOSKWA, 20. 12. (PAT). Tragiczną śmiercią zginął przejechany przez samochód najwybitniejszy i najstarszy artysta dramatyczny, Robert Adelheim. Adelheim pracował na scenie blisko 50 lat, grając główne role w sztukach repertuaru klasycznego.

KAIRO. Od 12 godzin brak wszelkich informacyj o wielkim samolocie holenderskim, który opuścił Kair wczoraj wieczorem, usiłując ustanowić nowy rekord lotu na drodze do Batawji. Ostatni raz widziano samolot około północy w czasie przelotu nad portem Gaza.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Wiadomości sportowe

50% INDYWIDUALNEJ ZNIŻKI KOLEJOWEJ DLA NARCIARZY

Na drugi raid narciarski **„szlakiem II. Brygady Legjonów“**, który odbędzie się w dniach 13 — 17 lutego 1935 r., Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny uzyskało w Ministerstwie Komunikacji **80% zniżki indywidualnej na kolejach.**

Uczestnicy raidu będą mogli spędzić na Huculszczyźnie **przeszło tydzień**, wyjazd bowiem nastąpić może już w dniach 10 — 12 lutego, a powrót w dniach 17— 19 lutego.

ECHA MECZU WISŁA — POGOŃ

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał Fereta Eug. z krakowskiej **Wisły** dwu miesięczną dyskwalifikacją za **umyślne kopnięcie przeciwnika** bez piłki na meczu **Wisła — Pogoń.**

ŚLĄSK POLSKI BIJE ŚLĄSK NIEMIECKI.

KATOWICE. Rozegrany w środę wieczorem mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków wywołał **olbrzymie zainteresowanie. Śląsk Polski zwyciężył zdecydowanie 14:2.** Niemcy nie wygrali **ani jednego spotkania.** Dwa punkty uzyskali z wyników remisowych, przyczem sędziowie potraktowali te spotkania raczej przychylnie dla Niemców. Poziom zawodów był niski. Niemcy ustępowali Polakom pod każdym względem. Walczyli prymitywnie a jedynym ich atutem była **twardość i wytrzymałość.** Sensacją dnia był remis „króla nokautów“ Świrka, z Artwigiem. **Świrk** właściwie przeważał, posłał Niemca nawet dwa razy na deski; wykazał jednak bardzo słabą **formę.**

GDAŃSCY HOKEIŚCI W KATOWICACH.

KATOWICE. Z okazji kongresu Związku Robotniczych Stow. Sport. w Katowicach w dniach 22 i 23 b. m. bawić będzie w tem mieście reprezentacja robotniczych **hokeistów Gdańska**, która rozegra na sztucznem lodowisku dwa mecze.

W pierwszym dniu reprezentacja walczyć będzie z **krakowską Legją**, w drugim — z reprezentacją **Śląska.**

ZAKOPANE ODWOŁAŁO TURNIEJ MIĘDZYNARODOWY.

ZAKOPANE. Wobec niepomyślnych warunków atmosferycznych Zakopane **odwołało** we czwartek telefonem skierowanym do zarządu PZHL projektowany na święta Bożego Narodzenia **międzynarodowy turniej w hokeju lodowym.**

Na turniej ten zakontraktowane były dwie zagraniczne drużyny: **Wiener E.V. i drużyna szwedzka.** Wobec tego, że przyjazdu obu tych drużyn odwołać już nie można, zarząd PZHL pospiesznie montuje na nadchodzące święta międzynarodowy turniej **hokejowy w Katowicach.**

Zakopane jednocześnie zwróciło się z prośbą do PZHL o zorganizowanie turnieju międzynarodowego w Zakopanem w dniach 7 i 8 stycznia 1935 r. Termin ten nie da się jednak prawdopodobnie utrzymać, ze względu na to, że drużyny zagraniczne zakontraktowane na turniej w Krynicy w dniach 1 — 6 stycznia, po tym terminie muszą wyjechać z Polski, na inne już zakontraktowane spotkania.

ZAPASY O PUHAR EUROPY.

LWÓW. Jak się dowiadujemy, 1-go stycznia 1935 r. rozpoczyna się we Lwowie w sali Colosseum przy ul. Słonecznej międzynarodowy turniej zapaśniczy o puhar środkowej Europy.

KOMUNIKAT SPORTOWY

Niekorzystne warunki atmosferyczne skłaniają L. O. Z. N. do przełożenia terminu kursu narciarskiego dla początkujących w Beskidzie z 25 bm. na czas od 29 bm. do 2. I. 1935. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w piątek, 28 bm. popoł. Zgłoszenia codziennie od godz. 19.15—20.30 w Sekretarjacie L. O. Z. N., Łyczakowska 5.

Z WYDAWNICTW TURYSTYCZNO-SPORTOWYCH.

(w.) Ostatnio ukazały się dwie małe broszurki Dr. Adama Zielińskiego **„Zima w Polsce — Karpaty Wschodnie“ i „Karpaty Zachodnie wraz z Tatrami“**, wydane przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa przy poparciu Ministerstwa Komunikacji. Zawierają one interesujące opisy terenów narciarskich i zimowisk na terenie tak Karpat Wschodnich, jak i Zachodnich. Całość tych pięknie wydanych broszurek dopełniają liczne zdjęcia fotograficzne z terenów i zawodów narciarskich oraz szereg przejrzystych mapek. Obie te starannie wydane książeczki powinne się znaleźć w rękach każdego narciarza-turysty.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 22 grudnia 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert reklam. 11.57** Sygnał czasu hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert Zesp. Haliny Adamskiej - Grossmanowej **13.05 „Po jednej piosence“ 15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegląd giełd. **15.45** Najnowsze nagrania — płyty. **16.30** „Teatr Wyobraźni“ nad. słuchowisko dla dzieci „Wigilja pana Sknery“ pióra Janiny Morawskiej.

17.00 Pieśni japońskie w wyk. Anieli Szlemińskiej. 1) Bantock: a) Pieśń kwiatów, b) Dzwonki z porcelany, 2) Al. Georges: Pod bambusami, 3) Yoshinori Matsuyama: a) Kołysanka, b) Pieśń rybacka. c) Pieśń miłości, d) Pieśń z Yedo. e) Pieśń wiśni. **17.20** Utw. fortep. St. Nawrockiego w wyk. Autora. **17.50** „Trochę piękna — czyli stół i okno“ odczyt z cyklu „Dom i Rodzina“ wygł. p. St. Kuszelewska-Rayska. 18.00 Nasze książki“ **omówi dr. Jadwiga Gamska-Łempicka. 18.10 „Silva rerum“. 18.15** Z Wilna. Zygmunt Stojowski: Sonata G-dur op. 13. na skrzypce i fortep. w wyk. Wandy Halka-Ledóchowskiej (skrzypce) i Cecylji Krawar (fortep.) **18.45** Reportaż z Sowietów — wygł. p. Janina Miedzińska. **19.00** Piosenki ang. revellersów płyty. **19.20** Z Wilna. „Głębokie“ odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka“ — wygł. Wanda Dobaczewska. **19.30 Utw. Aleksandra Zarzyckiego i Władysława Żeleńskiego (płyty).** 1. Żeleński: Dumka z op. „Janek“ — M. Salecki. 2) Zarzycki: Mazurek op. 26. — Br. Huberman. 3. Żeleński: Dumka z op. „Goplana“ — I. Dygas. 4. Zarzycki: Romans — I. Dubiska. **19.45 Program na dzień następ. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Muz. lekka w wyk. ork. P. R. z udz. L. Wyrwicza (wesołe monologi — trans. z Krakowa) **20.45** Dz. wiecz. 20.55 „Jak prac. w Polsce“.

21.00 Koncert popul. w wyk. ork. sym. P. R. i J. Czaplicki (śpiew.) **21.45 „Lewis Sinclair i powieść amerykańska“ szkic liter. wygł. dr. Wł. Jampolski na wsz. st. P. R. 22.00 Koncert rekl. 22.15** Rozwiązanie zagadki mu. nad. w dniu 8 grudnia i przyznanie nagród. **22.35 Reportaż muz. Celiny Nahlik „od symfonji do piosenki“. 23.00** Kom. **23.05 D. o. reportażu muz. Celiny Nahlik. 23.35 Muz. salonowa w wyk. ork. P. Godwina (płyty) 24.00—1.00** Muz. tan. Or. Fronta.

—x—

OD SYMFONJI DO PIOSENKI. Taki tytuł nosić będzie 43 z kolei reportaż muzyczny znanej artystki i speakerki Polskiego Radja, Celiny Nahlik, poświęcony muzyce amerykańskiej, hiszpańskiej, meksykańskiej i kubańskiej. Jednym z głównych punktów reportażu będzie wspaniała ilustracja muzyczna wodospadu Niagary w wykonaniu słynnej orkiestry filadelfijskiej. Ciekawą tę audycję nada rozgłośnia lwowska dziś o godz. 22.35.

—x—

19.15 WIEDEŃ Koncert zesp. Wiener-Saengerknaben.

20.115 FRANKFURT. „Holender-Tułacz — opera Wagnera.

21.00 RADIO PARIS. „Lakme“ — op. Delibesa.

Radiostacja krakowska

Sobota, dnia 22 grudnia 1934 r.

6.45—7.40 Transmisja z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Transm. z Warszawy i hejnał z wieży Marjacki j. 12.03 Tr. z Warsz.

13.05 Krótki recital solistów: A. Rubinstein (fort.) i Mischy Elmana (skrz.) 1) Chopin: Mazurek c-moll, Barcarola — Rubinstein, 2) a) Wieniawski: Legenda, b) Massenet: Thais, Meditation—Elman, 3) Villa-Lobos: Trzy utwory — Rubinstein. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 „Harcerska watra“. 15.45 Nowe nagr. na płytach. 16.30 Transm. z Warszawy. 18.00 „Co słychać w świecie“ w opr. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 18.10 Wiad. bież. 18.15—19.00 Tr. z Wilna i Warsz. 19.00 Nowe nagr. z płyt. 19.20 Tr. z Wilna.

19.30 Szarada muz. z płyt. (Konkurs z nagrodami dla radjosłuchaczy) d. c. Należy odgadnąć: 9) Tytuł i rodzaj utw. 10) Imię i nazw. śpiewaczki. 11) Instr. na których wyk. utwór. 12) Typ głosu i nazwisko śpiewaka. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 20.45 — 22.00 Transmisja z Warszawy i ze Lwowa. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Tr. z Warsz. 23.05 Koncert życzeń z płyt. 24.00 — 1.00 Tr. z Warszawy.

»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Ogłoszenie jest tylko wówczas dobre, jeżeli pojawi się w właściwym czasie w poczytnem piśmie i stosownej formie

Fortepian

Angielska Mechanika sprzedam za dopłatą zamienię Bartoszewski Lwów, Piekarska 15. 32551

Frak

i kamizelka za 40 zł. do sprzedania Lwów, Mikola 3. drzwi 5 32552

Mieszkania

W tej rubryce umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

3 pokoje

kuchnia pełny komfort, parter, od 1/I 1935. Tarnowskiego 101 czynsz 120 zł. 32574

Eleganckie

pełnokomfortowe, słoneczne 4 pokoje do wynajęcia Lwów, Długosza 37. 32603

Koralnicka 6

Lwów 2 pokoje kuchnia. 32600

4-pokojowe

mieszkanie rządowcom do wynajęcia Lwów, ul. Zadwórzańska 30 m. 4. 32597

3 pokoje

z kuchnią komfort do wynajęcia Lwów, Zofji 54 A. Dozorca wskaże. 32532

4-pokojowe

mieszkanie do wynajęcia Lwów, Sodowa 12. 32594

3—5 pokoi

kuchnia komfort do wynajęcia plac Akademicki 3. 32593

4 pokoje

komfort do wynajęcia Lwów, Wiśniowieckich 8. 32580

4-pokojowe

słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 32581

3 pokoje

pełny komfort do wynajęcia Lwów, Łozińskiego 4 Wiadomość tel. Nr. 42—26. 32507

5-pokojowe

pełnokomfortowe mieszkanie zaraz wynajmę Lwów, Zyblikiewicza 41 drzwi 4. 32512

3-pokojowe

mieszkanie, komfort, blisko centrum poszukuję. Łask. zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się do Kurjera pod „Pewny płatnik" 32535

2 pokoje

z kuchnią, lokal sklepowy do wynajęcia zaraz Lwów, Szeptyckich 41. Dozorca wskaże. 32550

4 pokoje

komfort, Lwów, Friedrichów 8 dozorca wskaże. 32570

Pokoje umebl.

Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokój

balkonowy umeblowany ewentualnie kuchnia Lwów, Piaskowa 21/7. 32595

Raglany Jesienne

w ogromnym wyborze A la ville de Paris

Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjacki 11 1764

Młody

kawaler poszukuje pokoju osobnego (wspólnego). Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny-kawaler". 32585

Pokój

umeblowany Lwów, Zielona 89. Wiadomość Skład opału naprzeciw. 32586

Pokój

umeblowany, niekrępujące wejście zaraz wynajmę Lwów, Zyblikiewicza 41 m. 4. 32511

Pokój

komfortowy, utrzymanie, bez. Lwów, Reja 3 parter lewy. 32530

Pokój

wspólny dla pana lub studenta Lwów Długosza 35 parter lewy. 32576

Poszuk. pracy

Lekcji

z zakresu szkół średnich poszukuję. (specjalność: chemja, fizyka, nauki przyrodnicze). Zgłoszenia pod „Lekcja" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 32482

Za skromne

wynagrodzenie lub tylko za utrzymanie szuka posady przy chorym lub dziecku sympatyczna, inteligentna młoda osoba, która z powodu przebytej operacji nie może ciężko pracować. Zgłoszenia do admin. Lwów, Zimorowicza 10 pod „Maryla" 32537

Ekonom

kawaler 45 lat szkoła rolnicza dłuższa praktyka przyjmie posadę. Zgłoszenia pisemne pod „Rolnik" Biuro dzienników Lwów Hetmańska 22. 32560

Emigrant

katolik, samotny, pracowity, obowiązkowy, wiek średni w krytycznem położeniu, prosi o jakąkolwiek pracę, za małe wynagrodzenie lub utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wdzięczny" 32599

Wolne posady

Zgłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Apteka

w Bieczu przyjmie młodego magistra (e) katolika i poszukuje dzierżawcy. 32562

Nauka

Tańców

udziela Daszyński Lwów, Zadwórzańska 47. Wpisy 5-8. 32598

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SA SKUTECZNE I TANIE!

Zguby

Unieważniam

legitymację Politechniki Lw. Nr. 3064 wydaną na nazwisko Grzegorz ŁUNIEWSKI. 32567

Uzdrowiska

Rabka

Pensjonat „Helios", przeniesiony do „Pałacyku Babuni", luksusowy — otwarty cały rok dla swoich przyjaciół. Oktawja Piechocka, telefon 170 i 264. 2094

Różne

Firanki

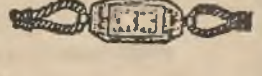
siatki najnowsze kołdry, brokaty prawie darmo Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21. 2051

Starsi

panowie najmilej się czują będąc obsłużonymi w katolickim zakładzie fryzjerskim Karola Wiśniowskiego Lwów, Piłsudskiego 27 32591



Sandacze mrożone codziennie świeże poleca M. WIRGA ul. Sienkiewicza 3 (za Hotelem Georgea). 247



Podarki

na gwiazdkę ze złota srebra i zegarków najtaniej u Wandera Lwów Szajnochy 1. boczna Kopernika. Zegarki uregulowane 3·50, ręczne 7·50, srebrne 8·90, złote 22·50. Skup złota, srebra, złotych zębów, monet złotych, i srebrnych i kart zastawniczych po najniższych cenach. Precyzyjny warsztat dla napraw. 1405

Ubrania narciarskie

damskie, męskie, dziecinne, gotowe i do miary bajecznie tanio wyłącznie w nowoczesnej wytwórni odzieży sportowej „CENTRUM" Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84 naprzeciw kina „Atlantic". 1769



Złocenie ogniowe i galwaniczne w rozmaitych odcieniach na żądanie do grubości 0·5 mm oraz srebrzenia systemem elektrycznym. Dla udowodnienia trwałości srebrzymy 1 łyżeczkę bezpłatnie. „Galwanoplater" Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina, 1311

Ondulacja

trwała na pół roku parowa 10 zł. elektryczna 15 zł. Specjalista Kryński. Lwów, Wiśniowieckich 3. 32482

Ramy do obrazów

Karnisze do firanek nowoczesne od 3 zł. szyby do okien i oszklenia budowlane najtaniej poleca Firma chrześcijańska „SZKLARSTWO" fach. kier. B. STELMACHA Lwów, Kopernika 22 tel. 45-79 2050

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Meble



do wszelkich pokoi oraz oryginalne natyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Wieczne pióra

złote i zwyczajne po najniższych cenach poleca „MASZYNODOM", Lwów, ul. Słowackiego 2, naprzeciw gł. Poczty. 1994

Lampy

elektryczne, niklowe, wiszące i stojące oraz żarówki oszczędnościowe poleca najtaniej „Lux" Lwów Akademicka 15 obok Izby Handlowej. 2027



Precyzyjne ZEGARKI poleca tanio Dąbrowski i Rozwarzewski Lwów, Akademicka 2 Własna pracownia zegarmistrzowsko-jubilerska. 2061

Figury

Kościelne z masy papierowej lekkie trwałe, precyzyjne poleca Franciszek Max i Syn Lwów, Łyczaków - Wąska 3. 32587

Na święta

znane z dobroci Wędliny poleca wytwórnia wędlin krakowskich Michała Andreasika Lwów, Zyblikiewicza 35 telef. 4-50 32583

Wszystkie

uczennice i uczniowie strzygą się najtaniej w zakładzie fryzjerskim Karola Wiśniowskiego we Lwowie Piłsudskiego 27. 32592



Praktyczne drobiazgi kuchenne poleca

Fr. CHLADEK

Lwów. Rynek 45.

Tanio

suknie, bluzki, spódnice, szlafroki, fartuszki, swetery, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 1659

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powiela, pisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.). Po francusku i niemiecku. 1106

Krawczynie

i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokoła 1 p. II tel. 97-33 po cenach zniżonych. 20266

Przerabianie

siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 1677



Szybko i niedrogo

Codziennie specjalności po 40 i 60 groszy. Obiady domowe z 3 dań po zł. 1·20. Ceny z obsługą. Pokoje do śniadań

HUBERA

Lwów. Czarnieckiego 3 Osobne gabinety na obchody, imieniny itp. uroczystości 32085

Dla Pani

najmilszym podarunkiem na gwiazdkę od męża lub narzeczonego jest trwała ondulacja wykonana przez jedynego specjalistę „Michała" w chrześcijańskim zakładzie fryzjerskim Józefa Michalskiego Lwów

Zyblikiewicza 49

31850



Włóczka

Największy wybór kolorów i gatunków po cenach najniższych poleca „DOM WŁÓCZKI" Sykstuska 3. Tamże bezpłatna nauka 1878

Okazja

dla kupców prowincjonalnych. Kilka aparatów radjowych bateryjnych po bardzo korzystnych cenach do nabycia we firmie JAN BUJAK, Lwów, ul. Kopernika 4, tel. 18-34. 32561

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyk

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (I asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7, 2665

Lwów, PLAC MARJACKI 10, II. piętro

drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Chcąc skutecznie przeprowadzić reklamę **w Zagłębiu Dąbrowskiem** należy adresować tylko

Kurjer Zachodni

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4.

PROSZKI

„KOWALSKINA"

STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH

BÓLACH GŁOWY

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU"

FABRYKA CHEM-FARMAC. Ap. KOWALSKI WARSZAWA



NOWOCZESNE MEBLE STALOWE



do kulturalnego i modnie urządzonego mieszkania i biura są niezbędne, bo proste i tanie

Wozaczyński

Rok. zał. 1907. Lwów, plac Bernardyński 15. tel. 47-92 2244

Humor zagraniczny



— Spodziewam się że pan raczy dać czek na nasz sierociniec?

— Bezwątpienia. Ponieważ jednak nie chcę, by się o tem dowiedziano wystawię go bez podpisu.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł.	1·—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski